

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przenumerata
 zamiejscowa:
 rocznie . . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. |
 półrocznie . . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h. |
 W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonent bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

Lwów, 17 sierpnia.

XVIII. SIERPNIA.

Sposobnie do tradycyi będzie jutrzejszy dzień obchodzony w całej Monarchii uroczysto, jako święto, które wszystkich jej obywateli zjednoczy w cześć i honor dla Dostojnego Władcy.

Dzień to bowiem urodzin Najj. Pana; dzień, co nowym staje się etapem, w tym żywocie niepozabawionym niestety cierni, ale pełnym chwały i zasług, które historia potrafi równie chlubnie ocenić, jak wdzięcznie odczuwają to serca ludów pod berłem miłościwie nam panującego Cesarza i Króla, Franciszka Józefa I.

Bo też historia mało zna Władców, którzy równie wysoko pojmwaliby swe powołanie, którzy w równie szlachetny sposób wykonywaliby władzę majestatu i równie sumiennie spełniali ciężące na nich obowiązki.

W młodzieńczych już latach przypadło Dziedzicowi Habsburgów ugiąć skronie pod brzemieniem przeszawnej Korony i już wtedy przekonali się ludy, że Opatrzność dała im Monarchę, posiadającego wszelkie warunki po temu, by jakakolwiek wypadnie dola, wysoko dźwigać sztandar Państwa i niestrudzenie pracować dla dobra poddanych.

Zmienna czasów kolej wplatała się w Jego Rzeczy to jasnymi, to posępni smugami — nigdy wszakże nie udało jej się ugiąć tej szpilowej istic Postaci, którą nawet w chwilach najboleśniejszych widziano w tym samym, co zawsze majestacie, wzniesioną

wysoko, niedostępną zwątpieniom, nieugiętą... Zdawało się nieraz, że wytrwanie podobne przechodzi ludzkie siły fizyczne, Opatrzność jednakże pozwoliła Najj. Panu przetrwać wszystkie burze — nawet ciosy wprost w serce Jego, jako Ojca i Meża skierowane. Bo wyższe Mu było zawsze szczęście ludów, niż własne i dla dobra ludów nie wahał się pokonać nawet tych oddechów rozpacznych, które szarpia każdą śmiertelną istotą, rażoną gromem nieszczęścia.

Ale też niemasz wznioślejszego zadowolenia nad to, z jakim Najj. Pan spoglądać może z wyżyny Tronu i czasu na długi okres Swych rządów. Prawdziwie ojcowska opieka, roztropność i wytrwałość Monarchy przeprowadziła nawę Austrii przez wiry i rafy ku przystani rozkwitu; wzmocniła jej potęgę, rozwojowi ekonomicznemu dała silne podstawy, uczyniła dzierżawę austro-węgierskie jednym z głównych czynników dzisiejszej polityki, skierowanej ku utrzymaniu pokoju.

Świeżo właśnie dowiódł tego znowu zjazd w Ischlu, jak troskliwie czuwa Najj. Pan nad tem, by nie zaniedbać niczego, co Państwu i pokojowi ogólnemu mogłoby wyjść na użytek. Zjazd zaś ów dał zarazem miarę cześć, jaką żywią dla Seniora Monarchów inni władcy i inne narody.

Kraj nasz pospołu z innymi, a nawet w wyższej jeszcze niż inne, mierze, doznawał zawsze u Tronu szczerej życzliwości i troskliwego poparcia. Temu też zawdzięcza Galicya rozległe swe swobody i możliwość pracy nad postępem, pracy nie bezowocnej zaprawdę, bo zbliżającej nas coraz bardziej ku tym stadyom, do których dotarli już ludy szczęśliwsze, przodujące cywilizacji...

Ilekróć też zdarzy się sposobność, polscy poddani Najj. Pana nie szczędzą nigdy oznak oddania i uwielbienia dla Osoby dobrotliwego Monarchy. Byłoby niewdzięcznością, gdyby było inaczej, a niewdzięczność nie leży w charakterze narodu polskiego.

Nigdy nie zaniedbała Galicya sposobności, by te jej uczucia znalazły odpowiedni wyraz. W pamięci pozostał nam jak świetlane wspomnienie obraz kilkakrotnej gościnności Najj. Pana na naszej ziemi. Każdy taki pobyt stawał się manifestacją gorącego przywiązania ludności do Władcy, żywiołowym objawem uwielbienia, które w ramach samej tylko lojalności nie mogłoby się pomieścić.

Z niemniejszym zapałem cześć się u nas dni dla Monarchy uroczyste.

I tym też razem dzień Urodzin Najj. Pana, przywołując na myśl wszystkie dobrodziejstwa, jakie mamy do zawdzięczenia Cesarzowi i Królowi Franciszkowi Józefowi I., skupi całą ludność kraju dokoła Tronu. Zanosząc gorące modły, iżby Bóg długo jeszcze dozwolił Najj. Panu ku dobru ludów udzielić berło w dłoń, kraj nasz nie czyni tego jedynie gwoli lojalnej tradycyi, lecz w silnym przeświadczeniu, że dobro jego i dobro całej Monarchii nierozdzielnie sprzężone jest węzłem z Dostojną Osobą Monarchy.

Niechże Opatrzność nie poskąpi Najj. Panu błogosławieństwa i niechaj dalej prowadzi Go po tej pełnej chwały drodze, na której tylu wielkich i dobroczynnych dzieł dokonał.

Zjazd w Ischlu.

Czytamy we *Freundenblat*: Odwiedziny króla Edwarda — jak to należało przewidywać — były serdeczną manifestacją długoletnich przyjaznych stosunków pomiędzy obu Władcami, a wobec wydanego komunikatu oficjalnego (podaliśmy go wczoraj — *Przyp. Red.*) stały się wypadkiem politycznym pierwszorzędnej znaczenia. Ow komunikat podaje o poufnej rozmowie Monarchów i przeszło jednogodzinnej konferencji sir Ch. Hardinge z bar. Lehrenthalem, że poruszono wszystkie aktualne sprawy polityczne i stwierdzono, iż od lat tylu istniejąca tradycyja przyjaźni obu Państw, utrzymuje się nadal. Następnie komunikat wskazuje na konkretne wyniki zjazdu, a mianowicie na zgodne stanowisko Austro-Węgier i Anglii wobec sprawy macedońskiej, które zresztą zaznaczyła już deklaracya gabinetu angielskiego w Izbie gmin. Także co do propozycyi, jakie wypadłoby uczynić Porcie co do postępowania z drużynami macedońskimi, okazały się zapatrywaniami obu Rządów jednakowe. Należy się tedy przedewszystkiem spodziewać, że zjazd w Ischlu wyjdzie na użytek reform macedońskich.

Z głosów prasy angielskiej zasługuje na podniesienie zwłaszcza artykuł *Daily News*, stwierdzający, że pomiędzy Austro-Węgrami i Anglią nie było nigdy ani cienia nieporozumienia, a zawsze było szczerze, pełne szacunku uwielbienie dla Osoby Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa. Przyszłość Macedonii zależy od tego, czy uda się Anglii nakłonić Austro-Węgry do jednolitej, ramię w ramię z Anglią polityki reformowej. Sir Edward Grey nie rozumiał widać należycie inicjatywy lorda Lansdowne co do ustanowienia europejskiej kontroli wykonawczej w Macedonii, a natomiast bardzo niebezpiecznie zbliżył się do teorii przodownictwa interesów austriackich na Bałkanach. Zdaje się — mniema cytowany organ — że w Ischlu musiała być

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ
GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.
 VI.
 (Ciąg dalszy).

W tonie jego mowy, w jego spojrzeniu jest tyle pogardy, tyle cynizmu, tyle obelgi, że Pita instynktownie, a Tarnawicz z wiedzą aż drgnęli.
 — Ho! ho!... takie młode, no — no... — śmieje się mężczyzna — idźcie tylko, idźcie...
 — Proszę pana!
 — A no... idźcie!
 Gwizdnął dziwnie, jakby kto po szkle poskrobał.
 Ogromny pies o brudnej sierści z lasu wyskoczył i obok niego stanął.
 — A no... idźcie!
 Na zakręcie ścieżki ukazała się Tuśka i Porzycki.
 — A no!... — zaśmiał się mężczyzna — jeszcze i druga para! Szkuta się z nimi rozbiła. Paskudztwa!... Idźcie do lasu. Ja na was czekam!...
 — Czego chce ten człowiek? — pyta Tuśka.
 — Ja ci pokażę, czego chce ten człowiek! — krzyczy nieznajomy.
 — My na spacer — tłumaczy Porzycki.
 — Ja wam dam spacer! Nie mają na Marcelin i tu się przywłóczą.
 Wszyscy, oprócz Pity, zrozumieli.
 — Och, wracajmy! — woła Tuśka.

— Jak śmiesz? — zaczyna Porzycki. Lecz w zmroku w rękach dozorky błyska rewolwer.
 — Ja was tu nauczę.
 — Wracajmy! och wracajmy!
 Tuśka chwytą za rękę Porzyckiego:
 — Błagam pana!
 — Drzy cała. Pita ma także łyzy w oczach. Zawracają wszyscy. Coś wstrętnego stanęło pomiędzy nimi. Tuśka przypomina sobie ów trup w Zakopanem i suknię zwalaną błotem i krwią.
 — To ohydne, to straszne!...
 — Czego on chciał od nas — zapytuje nieśmiało Pita?
 Porzycki już odzyskał dobry humor:
 — Nie chciał, żebyśmy poszli do lasu.
 — Przecież tam nie rosną kwiatki! My nie zrobilibyśmy mu żadnej szkody.
 Tuśkę ogarnia zdenerwowanie.
 — Ach, cicho!... bądź już cicho!...
 Wszyscy idą w milczeniu ku domowi. Gdy dochodzą do parkanu, dostrzegają w zmroku drobną sylwetkę Żebrowskiego, który powraca z miasta.
 — Dobry wieczór!...
 — A!... to pan!... — woła Porzycki. — Wyobraź pan sobie, poszliśmy na spacer i napadł na nas jakiś drab...
 — Co?
 — No taki silny jakiś drab.
 — Szkoda, że mnie tam nie było!
 Wszyscy patrzą na chudą, małą postać, stawiającą się odważnie. Porzycki parska śmiechem:
 — A cóż pan by zrobił?
 — Dałbym mu rade. Nie pamięta pan? W Zakopanem? W nocy? Jak to, panie, tego... mogły być i niedźwiedzie, a ja, panie dobrodzieju, nie... nie...
 — No! wie pan, lepiej się spotkać z niedźwiedziem, niż z takim panem z Mokotowa.

— E!...
 Żebrowski wyciągnął chustkę do nosa i przetarł oczy.
 — Taki węgiel na tej kolejce. Oczy wygrza.
 Razem z chustką wypadło mu na ziemię kilka wycinków jakiejś gazety. Żebrowski tego nie zauważył. Zresztą nie zauważył nikt, oprócz Pity, która z Tarnawiczem szła po za wszystkimi.
 Dziewczynka schyliła się i zebrała rozsypane papierki.
 — Co pani robi? — zapytał Tarnawicz.
 — Tacie wyleciały z kieszeni jakieś papierki. Oddam mu później. Może potrzebne. Tuśka troszczy się, co poda na kolację. Lecz Porzycki wzrusza ramionami:
 — Z pani zrobiła się Marta... Tylko pani myśli o jedzeniu.
 Uśmiechnęła się z przynusem:
 — Muszę! — odparła.
 — Ja jadę. Muszę być dziś w teatrze...
 — A!...
 Tuśce zdawało się, że ktoś na nią narzuca czarny welon.
 Stanęli przed furką sadu.
 — Do widzenia! niezadługo!
 Żebrowski ścisła rękę Porzyckiego demonstracyjnie:
 — Dziękuję za opiekę nad moją rodziną... Gdyby nie pan, kto wie, co by się stało?
 — Och! był z nami pan Tarnawicz! — wyrzywa się Pita.
 Nikt jednak nie podnosi jej słów.
 — Co panie Picie przywieźć? — pyta Porzycki i zatrzymuje długi w swych rękach małą rączkę dziewczynki.
 — Nie, proszę pana!...
 — Ale przecież...
 A Pita z nadzwyczajnym wdziękiem, śmiejąc się nagle po dziecęcemu, mówi:

— Siebie, proszę pana!
 Porzycki aż rozjaśnia się cały.
 — Siebie? Ależ naturalnie, że przywiozę i to jaknajprędzej, skoro panna Józia tak każe. Co? Każe panna Józia?
 Ale Pita już popadła w dawną nieśmiałość.
 — No... jakże? Każe panna Józia?
 — Pita może tylko prosić, a nie każe! — odywa się jakoś chłodno Tuśka.
 — Niech będzie, jak chce, dość, że to wola Pity! Trzeba spełnić?
 — Prośba nas wszystkich!... — dodaje z kurtuazją Żebrowski.
 Na parkanie zjawia się nagle Edek. Siedzi okrakiem i wydaje się w tem półświecie większy, czarniejszy, dziwniejszy.
 — A kiedy będzie kolacja? — pieje z wysokości swym połamanym głosem.
 Ale nikt go nie słyszy, bo wszyscy się żegnają z Porzyckim, który coś mówi wesoło, śmiejąc się hałaśliwie.
 Wreszcie zabiera Tarnawicza i odedużają drogą, prowadzącą do miasta, wysadzoną z jednej strony topolami, z drugiej odkrytą na poroane kretowiskami pole.
 Pita odbiega do domu, w ślad za nią idzie Żebrowski.
 Koło parkanu zostaje Tuśka, która stoi nieruchomo i patrzy na znikającą coraz dalej na drodze jasnej sylwetkę Porzyckiego.
 — Poszedł! — myśli — poszedł!...
 Coś znów zaczyna się z niej wyrwać i wlec jakby śladami tych stóp.
 — Poszedł!
 Nagle z wierzełko parkanu pieje znów połamany bas:
 — Mameciu! kiedy kolacja? Ja głodny.
 (Ciąg dalszy nastąpi).

mowa o takiej kontroli, bez niej bowiem — zdaniem *Daily News* — nie można reformom w Macedonii wróżyć powodzenia.

KORESPONDENECYJE.

London, 12 sierpnia.

(Międzynarodowy kongres higieny szkolnej).

Komitet zarządzający kongres londyński urządził także dla uczestników na każdy dzień zjazdu cały szereg wycieczek bardzo zajmujących i pouczających. Należało do nich w pierwszym rzędzie zwiedzenie szkół londyńskich, w północno-wschodniej części miasta, szkoły dla ciemnych, dla kalek, dla ćwiczeń fizycznych, ogrodniczej, żydowskiej *Free-School*, *Toynbee-Halli*, Uniwersytetu w Cambridge, Oxfordu, kolegium w Eton, nadto Opactwa *Westminsterskiego*, *British Muzeum*, *Teweru*, *Windsoru*, *Stratfordu* z kościołem św. Trójcy, gdzie spoczywają zwłoki Szekspira. Podczas wszystkich tych wycieczek udzielali przewodnicy potrzebnych informacji w językach: angielskim, francuskim i niemieckim; wszędzie podejmowano zwiedzających gościnnie i uprzejmie.

Kongres zakończył swe obrady oficjalnie w południe dnia 9 sierpnia gorącą przemową sir Bruntona dziękującego delegatom, uczestnikom i wszystkim, którzy się do powodzenia dzieła przyłożyli. Obrady jednak i rozprawy dodatkowe trwały jeszcze do wieczora tego dnia, jak n. p. nad referatem wspomnianego już prof. Griesbacha o stosunku pedagogii do medycyny. Wielu jednak uczestników zostaje jeszcze przez kilka dalszych dni w Londynie bądźto dla zwiedzenia tego osobliwego miasta, bądź już dla gruntowniejszego przypatrzenia się wystawie higieny szkolnej, której z powodu wyczerpującej pracy kongresowej, dotychczas dokładnie poznać nie mogli.

Wystawa, która trwać będzie jeszcze do 14 b. m., obejmuje następujące działy: 1. plany i rysunki, modele budynków szkolnych i urządzeń sal szkolnych; 2. wzory materiałów do budowy szkół cegła zwykła glazurowana, materiały do wykładania posadzek na kurytarzach i klasach, do klatki schodowej, pieców i t. d.; 3. wzory przyrządów do wodociągów, do zmywania klozetów, pisuarów, miejsc ustępowych; 4. wzory przyrządów do czyszczenia i ogrzewania, oświetlenia i wentrowania budynków szkolnych; 5. wzory do estetycznego ozdabiania sal i kurytarzy szkolnych; 6. wzory ubrań dla uczniów i materiały do nich; 7. ławki, tablice, pulpity, stelazje, telefony, dyagnozy i pierwsza pomoc w nagłych wypadkach; 8. przyrządy do nauczania sporządzone podług zasady higieny, książki, tablice, mapy, globusy; 9. przyrządy gimnastyczne i ortopedyczne; 10. przyrządy do gier, zabaw i sportu. Oprócz tego osobno przy wielu wymienionych działach

wystawiono cały szereg dzieł i broszur odnoszących się do danego przedmiotu.

Nie mam zamiaru opisywać szczegółowo każdego z tych działów wystawy. Uczyni to lepiej odemnie inny uczestnik kongresu londyńskiego z naszego kraju, insp. Kazimierz Bruchnalski, znany zaszczytnie z wybornego urzędowania działu higieny szkolnej miasta Lwowa na ostatniej wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Poprzestanę tedy tylko na kilku uwagach natury ogólnej. Najwięcej miejsca zajmują na wystawie przedmioty wystawione przez fabrykantów, kupców i wynalazców angielskich, za nimi idą Niemcy, danci i szwedzi; francuskie i włoskie prawie nie widać. Wiele miejsca zajmują, a jeszcze więcej hałasu podnoszą Czesi ze swymi planami, fotografiami i publikacjami. Najważniejszą pod względem naukowego traktowania i ujęcia rzeczy, przedstawiają się Szwedzi i Finlandczycy, którzy w dwóch publikacjach: „*Education in Sweden with special reference to hygienic conditions*” i „*School institutions and school hygiene in the grand Duchy of Finland*”, wydanych niezwykle wytwornie, przedstawili znakomicie wszystko, co w tych krajach uczyniono w ostatnich czasach, celem podniesienia wychowania fizycznego. Dwie te książki to prawdziwa kopalnia doświadczeń i usiłowań w tym kierunku.

Ze smutkiem wyznać trzeba, że na wystawie londyńskiej praca Polaków nad fizycznym wychowaniem młodzieży przedstawia się więcej niż skromnie, bo reprezentuje ją zaledwie plan parku Jordanowskiego dla młodzieży w Kołomyi, urządzony kosztem i staraniem dyrektora tamtejszego gimnazjum polskiego, radcy Józefa Skupniwicza. Na przykry ten objaw złożyły się powody, które do pewnego przynajmniej stopnia usprawiedliwiają to zaniedbanie. Są nimi: równoczesne urządzenie wystawy przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie, dla której skierowano wszystkie prace i fundusze, brak zrozumienia doniosłości tego rodzaju wystaw dla naszej sprawy narodowej a tem samem niechętnie stanowisko wobec usiłowań komitetu zajmującego się obsesaniem wystawy londyńskiej przez Polaków — a zwłaszcza i nadewszystko ciężka choroba i śmierć nieodżałowanego filantropa i twórcy higieny wychowawczej u nas s. p. prof. Henryka Jordana, który sam jeden wpływem swym i powagą mógł był te trudności przewyciężyć. Jakkolwiek bądź, błąd ten poważny, na przyszłym kongresie, który odbyć się ma za trzy lata w Paryżu, stanowczo naprawić należy. Wszelako korzystając z przykrego doświadczenia należałoby sprawy nie odkładać na czas ostatni, ale, chcąc godnie wystąpić przed światem należałoby już teraz zabrać się do pracy nad gromadzeniem materiałów i przygotowaniem publikacji wzorem Szwedów i Finlandczyków. Sprawy tę wziąć powinny w swe ręce krajowe towarzystwa pedagogiczne i lekarskie, a nie wątpię, że na przyszłym kongresie wystąpi nasza higiena szkolna i

wychowawcza zupełnie odpowiednio. „*Les absents ont tort*” — nam wszelkiej nieobecności strzedz się potrzeba tam, gdzie istnienie nasze zaznaczył i stwierdzić leży w naszym narodowym interesie!

Kongres dla higieny szkolnej w Londynie zostawił na uczestnikach wielkie, niezatarte wrażenie: zgromadził on reprezentantów narodów całego świata, poruszył i rozważył i opinię swoją wyraził w najdonioślejszych sprawach higieny wychowawczej nie tylko ciała, lecz i ducha młodzieży (w tym względzie jego wyższość nad kongresem odbytym w Norymberdze, który zacieśnieniem obrad do spraw wychowania fizycznego obniżył swe znaczenie), stał się najwyższym trybunałem światowym dla spraw edukacji młodzieży, z którego głosem liczyć się odtąd będą rządy i narody. Jeżeli ideał „szkoły przyszłości” ziści się prędzej niż tego najzwarliwsi optymiści się spodziewają, to będzie to w pierwszym rzędzie zasługa kongresów tak pojętych i tak przeprowadzonych, jak odbyły właśnie kongres londyński.

Dr. Franciszek Majchrowicz.

Z pod berła rosyjskiego.

Kampanii, prowadzonej w obronie Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskim poświęciliśmy niejedną szpaltę, ale też jestto sprawa dla nas w obecnej dobie pierwszorzędnej znaczenia i wymagała dzielnego obrońcy, ataki bowiem bardzo natarczywe, trafiały w samo serce rozpanoszonego dzisiaj w całym państwie kół reakcyjnych.

Doskonałe, cięte, prawdziwym duchem obywatelskim owiane artykuły p. Straszewicza, znalazły silny oddźwięk w prasie polskiej i zwróciły niechybnie uwagę uczeiwszej prasy rosyjskiej: efekt ich powinien być widoczny w dniach najbliższych. Zobaczymy, o ile szowinizm rosyjski nie zasłepił dotychczas uczeiwszych, do jakiej takiej bestronności skłonnych żywiołów rosyjskich.

Ale nie na tem koniec. Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej zajął za pośrednictwem petersburskiego komitetu dla spraw prasowych pomieszczenia w *Rossii* pisma, prostującego kłamliwe oskarżenia i donosy, jakie odnośnie do Macierzy pojawiły się na szpaltach tego dziennika. Do jakiego stopnia wiadomości, na których oparte były zarzuty, mijają się z prawdą, dowodzi okoliczność, że w Grodzisku w powiecie białskim, w Jaźnikowie, Bękowic i Mastkowie, pow. łowickiego, niema wcale szkół Macierzy — a jednak w tych właśnie szkołach miało się, według *Rossii*, objawić „wrogie usposobienie względem języka rosyjskiego”.

Okazuje się dalej, że ani jedna szkoła nie była otworzona bez pozwolenia rosyjskich władz szkolnych,

skutkiem czego w gubernii siedleckiej nie ma ani jednej szkoły, mimo podań o utworzenie takich szkół w liczbie 164, w gubernii lubelskiej zaś jest ich tylko 33, pomimo iż wniesiono podań 200. Ani jedna szkoła Polskiej Macierzy Szkolnej nie istnieje tam, gdzie istnieją szkoły rządowe. Wszyscy nauczyciele również posiadają świadectwa rządowe i zostali zatwierdzeni przez odpowiednią dyrekcję naukową. O trudnościach, z jakimi się przytem spotykają, świadczy fakt, że do tej chwili Macierz nie uzyskała jeszcze zatwierdzenia dla 140 kandydatów na nauczycieli.

Stwierdza dalej zarząd Macierzy, że Polska Macierz Szkolna nie ma nie wspólnego ze „Związkiem unarodowienia szkół” i że nigdy tajnych zjazdów nauczycieli nie urządziła. Ławki i stoły pomalowane na kolor malinowy, mogą być w każdej chwili przemalowane, jeśli ten kolor nie jest dostatecznie prawomysłny. Herbów „połączonej Polski, Litwy i Rusi”, portretów królów polskich, oraz obrazów „wyobrażających zabijanie patriotów polskich przez wojska rosyjskie”, nie ma w żadnej szkole Macierzy. Stwierdzono tylko, że raz w jednej szkole dzieci przybiły na ścianie pocztówkę z „Orłem białym”, emblematem figurującym nawet na banknotach i używanym do orderów państwowych.

Ani jeden zarzut *Rossii* nie okazał się więc choćby w przybliżeniu prawdziwym. Tem jaskrawiej potworną staje się zatem pretensya *Rossii*, aby prasa polska mogła uważać projekt *Rossii* za do represji przeciwko „Macierzy” za cokolwiek innego, jak za projekt niesprawiedliwej krzywdy, i aby nie łączyła się w jednorodnym proteście przeciwko podobnemu podburzaniu, podjętanemu przez złą wiarę, a wysoce szkodliwemu nawet z punktu widzenia polityki państwowej.

*

Z Królestwa Polskiego i z Warszawy zebrała się garść ciekawych informacji. Według ostatnich depeesz, wychodzą z Królestwa Polskiego przybiera w roku bieżącym niebawem rozmiary. Przez Ostrów przejeżdża dziennie blisko 100 wychodźców, przeważnie Polaków i Żydów, którzy zdążają do niemieckich miast portowych, udając się za morze. Kiedy Polacy udają się przeważnie do Stanów Zjednoczonych, Żydzi wędrują głównie do Argentyny.

Stosunek Polskiej partii socjalistycznej do nadchodzących wyborów do trzeciej Dumi, jest przedmiotem ożywionych rozpraw w łonie tej partii. Za udziałem w wyborach wypowiedziały się wielkie organizacje przemysłowe: Łódź, Zagłębie i Warszawa podmiejska. Sama zaś Warszawa jeszcze nie wyrzekła ostatniego słowa. Większość głosi za bojkotem. Rozprawy nad tą kwestyją trwają jednak i ostateczna uchwała zapadnie w najbliższym czasie na posiedzeniu międzypartyjnym.

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

M A T K A.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Widziała siebie samą, podróżującą w innych czasach, zawsze samotnie, gdyż na to, aby urwać sobie kilka chwil szczęścia, trzeba było się ukrywać... Następnie, nieliczne podróże skończyły się i Caterina miała powrotne wrażenie istoty, która wpada nagle w czarną, bezdenną studnię. Dłoi pewna wyba-wiła ją z tej katuszy! przyjaciel wszedł w jej życie, wprowadzając w nie ład i bezpieczeństwo, i otoczył ją tak czystą i braterską przyjaźnią, że widząc ich razem, wszystkie potwarze umilkły. Obecnie, on także odszedł i chcąc się stać godną połączyć się z nim kiedyś, starała się żyć tak, jak on by sobie życzył, spokojna, ufna, błogosławiając życie i czekając śmierci bez obawy.

Skoro pociąg wjechał na dworzec w Medyolanie, Caterina Spadaro uściskała syna, starając się mu nie bardzo przypatrywać, aby nie wyczytać na ukochanym obliczu złych wiadomości, które przeczuwała i zwróciła się do synowej.

Młoda kobieta, bardzo elegancka, uśmiechnięta, wydawała się obrazem pomyślności i zadowolenia. Matka odetchnęła swobodnie: wezwanie, które oderwało ją od jej przyzwyczajen, nie odnosiło się do nieporozumień małżeńskich; nie także nie wskazywało kłopotów pieniężnych w eleganckim mieszkaniu, w które ją wprowadzono. Wszystkie szcze-

góły trybu domu świadczyły o komforcie, dobrobycie a nawet zamożności.

Młoda kobieta przyjmowała i częstowała swoją teściową przy stoliku zastawionym do herbaty.

— Będziemy się starali mamę zabawić — mówiła. — Już mam w głowie całą seryę obiadów, które wydamy dla mamy, zapraszając tych, którzy się mamie podobają. Mówiłam właśnie o tem z Maffeo, gdyśmy czekali na dworcu kolei.

Caterina Spadaro uśmiechnęła się dziękując, a uśmiech młodości jej wrócił. Ale popatrzysz na syna, spoważniała: Maffeo nie nie mówił, słuchał nadąsany prawie z niecierpliwością uprzejmych słów swojej żony. Wtedy, nadając inny zwrot rozmowie, pani Spadaro zapytała o wnuczkę.

— Doskonale się miewa — odrzekła Laura — jutro mama ją zobaczy, bardzo wyładniała.

Babka zadała jeszcze kilka pytań, odnoszących się do zdrowia i nauk dziecka. Co do tego ostatniego punktu, matka mileżała; ojciec smutnie się uśmiechnął.

— Trzeba o to zapytać Angeliki — rzekła.

— Angelika? Któż to jest Angelika? Zmieniłicie więc bonę? Gigia odeszła?

— Ależ nie, wcale nie — odrzekła Laura — tylko, ponieważ nie miałam czasu zajmować się małą, trzeba było wziąć kogoś, kto czuwałby nad jej nauką. I właśnie w tej chwili Angelika Ivernigo została sierotą bez żadnego majątku. Jesteś przyjaźniakiem od dzieciństwa, a nawet dalekiemi kuzynkami; proszę ją więc, aby przyszła do nas...

— Jako nauczycielka?

— Tak, mniej więcej...

Lekkie drzenie przejawiało się w głosie Laury. Maffeo mileżał. Pani Spadaro powstrzymała się od dalszych pytań.

Nastąpiła chwila milczenia.

W małym saloniku, wybitym materyą porcelanowo-błękitną i kremową, gorąco kaloryferów roztaczało równą i łagodną atmo-

sferę; lampy elektryczne oświecały najdrobniejsze szczegóły zbytkownego umeblowania. Ani jednego przyćmionego zakątka w tym pokoju nadto jasnym, nadto świetnym! Skupienie w sobie byłoby tu niemożliwe.

Caterina Spadaro przysłoniła oczy ręką, aby mieć nieco cienia wokoło siebie. Naprzeciw niej, na głównej ścianie portret jej synowej występował z ram, oświecony pięcioma reflektorami, unieszczonej u dołu ramy. Podpis sławnego mistrza widniał w jednym z rogów portretu; dzieło było eleganckie i zimne, zimną także jedną głową modelu. Czy była to wina malarza? Teściowa chciała tak myśleć i oczami szukała na żywym obliczu tej *morbidzza* i wrażliwości, której brakowało portretowi, ale gładkie policzki, drobne, regularne rysy, przejrzyste oczy błękitne, były to samo: obliczu, tak samo jak apartamentowi, brakowało tajemniczości.

Spojrzenie pani Spadaro zwróciło się wtedy na syna; na zmarszczonej czole Maffea zdawał się burzyć cały świat myśli tajemnych, a skomplikowanych. Cała postawa jego, wyraz rysów, kurcz ust, wszystko to kontrastowało z wesołym salonem i uśmiechniętą żoną.

Serce Cateriny Spadaro ścisnęło się; już nie nie mówiła. Czysty głos synowej obudził ją ze smutnego zamyślenia:

— Mama musi być zmęczona — mówiła. — Proszę iść spocząć, tembardziej, że mam dość duży program na jutro. Po pierwsze, potrzebuję rady mamy...

— Mojej rady? — spytała pani Spadaro nieco zdziwiona, ponieważ jedną z wad Laury było niechętnie iść za czyjąś poradą.

— Tak, mam odnowić umeblowanie mojego sypialnego pokoju i czekałam na mamę z wyborem materyi. Waham się jeszcze...

Popielniczka brązowa, leżąca na stole, upadła nagle na ziemię, przerywając zaczęty frazes.

— Co za niezgrabny łokieć! — zawołała młoda kobieta ze śmiechem, podczas gdy Maffeo schylał się, aby podnieść z ziemi

przedmiot rzucony gwałtownym ruchem jego ręki.

Caterina znowu sobie zanotowała oznakę całkowitego spokoju jednego z małżonków i zbytnią nerwowość drugiego: nieznacony dobry humor Laury zaczynał ją drażnić, ale uznała, że to niesprawiedliwość z jej strony: synowa chciała być dla niej uprzejma, a ona się irytowała... Najspiesniejszą rzeczą było koniec temu położyć. Powstała z fotelu.

— Dobra noc — rzekła — idę spać, aby zacerpnąć sił na jutrzejszy program.

Nastąpiła zamiana pocałunków i stów. Maffeo i Laura towarzyszyli pani Spadaro, aż do jej pokoju. Młody człowiek pozostał kilka chwil po wyjściu żony; Caterina ujęła go w ramiona:

— Mój synu! mój synu!

I w wybuchu czułości macierzyńskiej całowała biedną twarz zmęczoną i zasmuconą. Przez chwilę, młody człowiek spart głowę na ramieniu matki i pozostali tak przez czas jakiś. Skoro się podniósł, nie mogła się powstrzymać, aby go nie zapytać w niepokojku:

— Maffeo, coż się tu dzieje?

— Nic, nie, niech mama się nie trapi.

— Jakto! Nic? A sprowadziłeś mnie tutaj?...

Całowała jej rękę, aby jej podziękować, uspokoić...

— Tak, naturalnie, mam ci wiele do powiedzenia; ty sama, mamę, możesz mi pomóc.

— A więc mów. Powiedz zaraz.

Lubiła jasne sytuacje, nienawidziła wykrętów. Ale on nie chciał dawać żadnych wyjaśnień, odraczając wszelkie wynurzenia do jutra. Nie leżało w charakterze Cateriny nalegać na kogobądźkolwiek, to też pozwoliła mu odejść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Petersburga donoszą: W ministerstwie spraw wewnętrznych postanowiono utworzyć specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli różnych ministerstw, dla rozważenia kwestji ustanowienia podatków ziemskich i miejskich w Królestwie Polskiem, na nowych zupełnych zasadach, a to wobec zamierzonego wprowadzenia samorządu miejskiego i ziemskiego. Do udziału w pracach tej komisji generał-gubernator warszawski polecił delegować do Petersburga radcę magistratu warszawskiego Zienkowskiego, jako przedstawiciela administracji miejscowej.

Na ostatnim zebraniu komitetu warszawskiego „prawdziwych Ros-syan“ członkiem komitetu zakomunikowano radosną nowinę, że komitet warszawski dostał od głównej „Uprawy“ Związku w Petersburgu znaczną zapomogę, która starczy na przeprowadzenie całej kampanii wyborczej. Sprawa wznawienia wydawnictwa *Warszawskiego Wiadnika* została rozstrzygnięta na tem zebraniu w ten sposób, że wznawienie wydawnictwa tegoż organu uzależniono od tego, czy dojdzie do porozumienia między paździcznikowcami i Związkiem narodu rosyjskiego, ponieważ bez paździcznikowców prawdziwi Rosssyanie sami prowadzić organu nie mogą. Na tem samym zebraniu postanowiono także, aby niektórzy z głównych działaczy Związku, którzy są w służbie państwowej, wzięli urlop na czas kampanii wyborczej dla tego, aby mogli cały czas swój poświęcić agitacji.

Podobno w Kijowie odbył się przed tygodniem zjazd polskich właścicieli ziemskich, o którym *Kijewlanin* podaje szczegółowe wiadomości.

Przypuszczamy — pisze *Dziennik Kijowski* — że chodzi tu o naradę, którą kilka dni temu kilkanaście osób poufnie odbyło. W braku innych źródeł, podajemy w dosłownem tłumaczeniu powyższą informację *Kijewlanina*: „W tych dniach odbył się w Kijowie pod przewodnictwem hr. Michała Tyszkiewicza zjazd przedstawicieli najwybitniejszych polskich rodzin arystokratycznych kraju Południowo-Zachodniego, w celu naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez ostatnie zdarzenia. Zjazd, poddawszy pod obrady rolę i zadanie społeczeństwa polskiego w kraju, doszedł do tego przekonania, że przejawiające się w niektórych kołach polskich dążności wciągnięcia miejscowego społeczeństwa polskiego do autonomicznych przedsięwzięć działaczy Królestwa Polskiego, grozi polskiej ludności kraju, a w szczególności majątkowo zabezpieczonej jego części, dużemi nieprzyjemnościami. Dalsza propaganda idei autonomicznych i dążność do czynnego wystąpienia w danej kwestji, musi niechybnie pociągnąć za sobą rozłam pomiędzy rosyjskiem a polskiem społeczeństwem i wytworzyć dla Polaków położenie zupełnie odosobnione. Bezpośredni następstwem takiego rozłamu musi być walka na tle czysto narodowym i dążenie ze strony społeczeństwa rosyjskiego do rozbudzenia nacjonalnego rosyjskiego samopoczucia wśród mas ludowych. Wobec chwiejności podstaw społecznych i państwowych, dającej się zauważyć w ostatnich czasach, takiego rodzaju przebudzenie może spowodować dla Polaków następstwa, których rezultatów dzisiaj przewidzieć niepodobna.

„Wobec tego, zjazd wypowiedział się, że byloby pożądane pokojowe wyjaśnienie nieporozumień, które już się wytworzyły pomiędzy Rosssyanami a Polakami w tym kraju i wspólna praca na korzyść kraju, pod warunkiem zupełnego równouprawnienia Polaków z ludnością rosyjską. Co się zaś tyczy obecnej kampanii przedwyborczej, to jak słyszeliśmy, zjazd wypowiedział się stanowczo przeciwko wspólnej pracy ze zwolennikami autonomii i pragnie wyboru uniarkowanych i postępowych żywiołów, bez względu na narodowość. Taki program, jeśli byłby otwarcie ogłoszony i konsekwentnie przeprowadzony, zyskując sobie coraz większą liczbę stronników wśród miejscowego społeczeństwa polskiego, mógłby bezwarunkowo przyczynić się w znacznym stopniu do przygotowania drogi dla wspólnej przyjaznej pracy Polaków i Rosssyan w kraju. Przyjemnie jest zaświadczyć, że zezaczenie autonomiczne, które wyrządziło już tyle szkody i grozi jeszcze zgubniejszymi następstwami, zaczyna się już rozprasać, przynajmniej wśród najlepszej i najlepiej wychowanej politycznie części społeczeństwa polskiego. To daje podstawę mniemania, że sprawa ta nie jest wcale beznadziejną, tem bardziej, że jak wiadomo, ze strony miejscowego społeczeństwa rosyjskiego niema żadnych przeszkód do urzeczywistnienia programu nacjonalnego, ogłoszonego przez zjazd i samo społeczeństwo rosyjskie poruszyło kwestję równouprawnienia Polaków w kraju Południowo-Zachodnim“.

Kijewlanin aż nadto dobrze znany jest ze swoich *istimno-russkich* tendencyj, więc też i powyższe jego sprawozdanie z poufnych narad ziemian polskich przyjmować wypada z ogromnem zastrzeżeniem i czekać na wy-

jaśnienie innych, bardziej wiarygodnych organów prasy.

W tych dniach w Mińsku odbędzie się zjazd ziemian rosyjskich, celem utworzenia bloku ze związkiem demokratycznym Białejrusi. Inicytatywa wyszła od grona ziemian Rosssyan, którzy połączyli się z Polakami przy wyborach do poprzedniej Dumy, na podstawie programu Towarzystwa rolniczego mińskiego. Inicytatorowie zjazdu spodziewają się odciągnąć ziemian Rosssyan od rosyjskich partyj prawicy.

Z powodu zbliżających się wyborów do trzeciej Dumy, *Towariszcz* pisze między innymi:

„Cokolwiekbyśmy teraz mówili i pisali o apatii, indyferentyzmie i rozczarowaniach, obserwowanych w społeczeństwie i w masach, nie możemy nie przyznać i tego, że żyją jeszcze i nadzieje. I te nadzieje, oczywiście, ściśle są związane z bliskimi wyborami, powiemy nawet więcej — związane są z trzecią Dumą. Aezkolwiek nietylko rewolucyjne, ale i opozycyjne grupy ludności nie są zadowolone z tych podstaw, na jakich zebrać się ma trzecia Duma, pomimo to, zarówno w politycznym, jak i w negatywnym sensie jest ona niezbędnym warunkiem do zorientowania się, kiedy i jaką drogą ukształtuje się ten stan chaotyczny, który przeżywamy obecnie. Przyznać trzeba, że tylko przez trzecią Dumę wyjaśni się, jak silny jest opór warstw demokratycznych kraju, stawiany dążeniom kierownikom klas uprzywilejowanych, zmierzającym do utrzymania jak można największej liczby swych starych przywilejów; trzeba przyznać, że tylko przez trzecią Dumę wyjaśni się, czy te warstwy uprzywilejowane zdolne są kierować życiem.

„Trzecia Duma — to swego rodzaju Rubikon; jeżeli go nie przejdziemy, to nie poznamy siebie.

„Nadzieje w trzecią Dumę nie mogą być pozbawione otuchy, gdyż dzisiaj niema innego drogowskazu, niema innego otwartego, widocznego dla całego kraju działania politycznego, i póki ten drogowskaz nie zginie, póty będzie ciągnął ku sobie, jak ogień błędny, a może jak *fata morgana*.

„Reformami Duma musi się zająć, jakakolwiek ona będzie. I tylko przechodząc przez Dumę, my — kraj, w osobach jej inteligencji i partyj — będziemy w możności wskazywać jakość tych reform i wywierać na nie swój wpływ; tylko przy istnieniu Dumy, powtarzamy, bez względu na to, jaką będzie, rozwinię się ten, t. zw. pozaparlamentarny nacisk, który daje życie i działalność wszystkim warstwom, wszystkim grupom i partjom“.

Oświetlając niefortunną sytuację, w której znalazł się Bank włościański, wykonywując plan agrarny rządu, *Riecz* powiada, że trudności Banku komplikuje ogromnie ta jeszcze okoliczność, że nader nieregularnie wpływają raty od włościan, którzy nabyli grunta przy pomocy Banku.

Jak widać, sprawa przybrała obrót poważny. Włościanie nie płacą. Każdy dzień zwłoki naraża Bank na ogromne straty i stawia go w ciężkiem położeniu, tembardziej, że teraz odbywa się opłata kuponów od świadectw Banku, a wpływ pieniędzy do kasy ustal prawie zupełnie.

Aby odebrać te zaległości, Bank zmuszony jest uciekać się do jedyne-go, będącego w jego rozporządzeniu środka — do groźenia sprzedażem majątku dłużnika przez licytację. Urzeczywistnienie jednak tego ostatniego środka jest niebezpiecznem dla samego Banku, ponieważ w razie spełnienia licytacji, majątki mogą pozostać w ręku Banku wraz ze wszystkimi ciężarami, co obecnie byłoby dla niego rzeczą wielce niedogodną; rezerwa rolna naraża na milionowe straty, a w razie przejścia na rzecz Banku gruntów dłużników wraz z zaległościami — instytucji grozi zupełny kraeh.

Torysi w Anglii.

Partya konserwatywna w Anglii przechodzi teraz ciężkie przesilenie. Znaczna część Torysów powstaje ostro przeciwko wodzowi, któremu zarzuca słabość i brak decyzji. Od kilku miesięcy wielkie dzienniki konserwatywne jak również mowy na mitingach krytykują politykę Artura Balfoura w sposób mniej niż delikatny.

Morning Post ogłasza w ostatnich dniach seryę listów pod tytułem „przyszłość partyj Torysów“. W jednym z nich autor p. Leo Maxse rozprawia się gwałtownie z Balfourem, porównując go do Bourbonów, którzy nieczegę się nie nauczyli, ani nie zapomnieli. Wyrzuca mu, że poprzestaje na jałowej opozycji, że działalność swą ogranicza do rozpraw w parlamencie, które dla wyborców nie przedstawiają żadnego interesu, że nie robi nic, by wywołać entuzjazm ludu. Polityka unio-

nistów jest obecnie zlepkim negacyj, a żadne społeczeństwo demokratyczne nie wytrzyma długo systemu negatywnego. Inny znów unionista mówi o Balfourze, że jest to wybitny filozof i znakomity „mandaryn“, ale że właśnie dlatego trzeba go wysłać do Chin, a wyszukać kogo innego na przywódcę partyi. Błąd polityki Balfoura polega niewątpliwie na tem, że nie umiał on się nigdy zdecydować na zajęcie jasnej pozycyi w najważniejszej dla dzisiejszej Anglii kwestji ochrony cłowej. Nikt nie wie na pewne, czy Artur Balfour wyznaje doktrynę Chamberlaina, czy też trzyma się wolnego handlu. Wymówką tego wahania jest do pewnego stopnia okoliczność, że wódz stronnictwa boi się stanowczem przychyleniem się na tę lub tamą stronę wywołać ostateczny rozłam w partyi; dotąd zaś niema śladów, aby idea protekcyjizmu miała za sobą większość społeczeństwa, i p. Balfour, odwołując jasne postawienie rzeczy, ochrania może swoją partyę przed niełaską ludu. Póki jednak ta zasadnicza sprawa nie zostanie rozstrzygnięta, stronnictwo unionistów jest tylko pozornie zjednoczone a jego siły są tem samem sparaliżowane. Można też dzisiejsze wzajemne położenie Torysów i Whigów w Anglii określić jako obustronne wyczekiwanie na chwilę słabości przeciwnika.

W ten sposób da się wytłumaczyć wstrzemięźliwość konserwatywnej Izby lordów w udaremnianiu liberalnych reform Izby gmin, jak również wstrzemięźliwość Izby gmin w zapowiadanych od dawna atakach na instytucje Izby parów. Tymczasem jednak obaj leaderowie partyi p. H. Campbell Bannerman i p. Balfour, a jak ich krótko określają w Anglii, pp. C. B. i A. B. patrzą się raczej z góry na partyzantkę swoich stronników i sprawiają wrażenie ludzi zdecydowanych nie zatruwać się trudami polityki i brać z życia tyle dobrego, ile się da. A. B. bawi się coraz więcej w golf i słucha coraz częściej dobrej muzyki, C. B. rozkoszuje się najnowszymi francuskimi romansami, obiadamami w towarzystwie pań i spaźnia się o ile możności na nocne posiedzenia do Westminsteru. Najważniejszem zdarzeniem sezonu w dziedzinie zabaw polityków był wielki bal u Ritza, na który proszono wyłącznie panie powyżej lat czterdziestu i panów od 50 lat w górę. Bawiono się całą noc, a premier angielski pod pseudonimem C. B. miał oddawać się zabawie z najwyższem zapamiętaniem. Opowiadają też, że gdy dwa razy z rzędu przetańczył walc z najpiękniejszą z conajmniej 40-letnich uczestniczek balu, zbliżył się z nienacka jego rywal p. A. B. i odbił mu damę, mówiąc do niej: *Now, you must change politic*. „Teraz musi pani zmienić politykę“. Dowód to jeden więcej, że po Rzymianach sztukę polityki i sztukę życia zarazem odziedziczyli jedni Angliacy.

Przegląd ogólny.

(Czescy agraryusze wobec Rządu. — Nowe nabytki komisji kolonizacyjnej. — Granice w atmosferze. — Wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych. — Nowa federacya południowo-afrykańska).

Stanowisko czeskich agraryuszy wobec Rządu wyjaśnił przed kilku dniami na zgromadzeniu wyborców w Laun p. Bergmann. Dzisiaj — mówił on — trudno orzec jakiej taktyki trzymać się będzie w jesiennej kampanii parlamentarnej stronnictwo czeskich agraryuszy wobec Rządu. Stoi ono na rozdrożu: albo połączy się z większością rządową, lub przejdzie do opozycji. W pierwszym wypadku zażądałoby powołania jednego z czeskich agraryuszy do gabinetu. Najodpowiedniejszym byłby pos. Udrzal, ale postawiłby on warunki tego rodzaju, że wątpić należy, czy Rząd mógłby je przyjąć.

Jak *Schles. Ztg.* donosi, nabyła komisya kolonizacyjna w ostatnim czasie następujące posiadłości: w Prusiech zachodnich majątek Arnoldsdorf (?), w powiecie wąbrzeskim obszar 912 morgów, król. domę w Brzeźno w pow. świeckim w obszarze 1892 morgów, część Świączkowa w pow. lubawskim, dawniejszej majątności Rózyckiego, obszar 1220 morgów i folwark Sławęcin w powiecie chojnickim o 432 morgach. W W. Ks. Poznańskim domę Chomen-towo w pow. szubińskim obszar 1712 morgów, Rombitu w powiecie inowrocławskim obszar 672 morgów, folwark Lulkowo w powiecie mogilnickim 196 morgów, folwark Strumiany w Średzkiem 252 morgów i folwark Goł w pow. wągrowieckim obszar 404 morgów; razem 7772 morgów. Jedyne nabytki z rąk polskich tworzy Zajęczkowo.

Z rąk niemieckich w polskie przeszły w ostatnim czasie 8100 morgów, a mianowicie: Modrze obszar 4500 i Kluczewo obszar 3600 morgów.

Koła wojskowe w Niemczech bardzo są zaniepokojone najnowszymi wynalazkami na polu aeronautyki i próbującą o konieczności ustalenia granic napowietrznych i o podzia-

le atmosfery między mocarstwami. Wojskowy pisarz niemiecki pułkownik Wagner uważa za niezbędne zabronić obcym balonom dokonywania wlotów w niemieckie granice atmosferyczne; nawet w czasie pokoju. Żąda on wydania prawa, które pozwalałoby niemieckim władzom wojskowym niszczyć ogniem działowym albo w inny sposób statki napowietrzne, ukazujące się nad terytorjum niemieckiem. Uważa nadto za konieczne, ażeby żegluga napowietrzna stała się monopolem państwowym, podobnie jak to ma miejsce z telegrafem, pocztą i innymi przedsięwzięciami charakteru ogólnopaństwowego.

Konserwatywna *Deutsche Tages Ztg.* podnosi olbrzymią rolę, jaką statki napowietrzne odegrać mogą w przyszłej wojnie, zwłaszcza w wojnie między Niemcami a Anglią. Dziennik ten twierdzi, że niemiecka flota napowietrzna obniży do zera znaczenie morskiej floty angielskiej, stanowiącej główną potęgę Anglii. Zapomina jednak, że Anglia nie omieszcza zapewne postarzać się również o flotę napowietrzną. *D. T. Z.* domaga się, ażeby parlament niemiecki uchwalił niezwłocznie środki, potrzebne na budowę statków napowietrznych.

Niedawne wzburzenie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych, z powodu zatargu kalifornijskiego z Japończykami i obaw przed złotem niebezpieczeństwem, ustąpiły wobec wyroku, jaki Chief Justice sądu związkowego w Chicago Landi wydał przeciwko Standard Oil Co.

Zamierzone przez Roosevelta zupełne uwolnienie gospodarstwa narodowego od wyzysku monopolów prowadzi się teraz na wielką skalę. Prezydent ma widocznie w tej walce za sobą przychylność całego społeczeństwa. Chociaż jednak, dzięki kampanii antitrustowej, poprawiły się szanse stronnictwa republikańskiego ze względu na niedalekie wybory prezydenckie, to osobiste szanse Roosevelta co do ponownego jego wyboru, zdaniem dzienników angielskich stały się bardzo wątpliwe.

Roosevelt poruszył przeciwko sobie tak potężną masę przeciwnych mu interesów i wpływów, że niepodobna prawie przypuścić, aby sam był w stanie stawić im czoło. Pomimo przekonania o rozumie i poświęceniu jego dla sprawy publicznej, nawet w obozie republikańskim znajduje się wielu ludzi, którzy zaślepieni doktrynerską bezwzględnością wolnej inicjatywy osobistej, twierdzą, że akeya Roosevelta tanuje niezależność w rozporządzaniu i korzystaniu z kapitału prywatnego, a zatem szkodzi naturalnej ewolucji gospodarczej.

Do obozu wrogiemu należy między innymi nar. William Randolph Hearst, demagog i namiętny nieprzyjaciel Roosevelta, któremu zarzuca miękkość w postępowaniu przeciwko trustom. Dał się on poznać już w zeszłym roku od czasu wyborów na gubernatora nowojorskiego, gdy rozwijał szalona, niepraktykowaną nawet w Ameryce agitację wyborczą pod hasłem „Praca przeciw kapitałowi!“ Zwycięzcy założył wielki dziennik i usunął się w ciszę prywatnego życia. Teraz, jak słychać, znów myśli stanąć w szeregu kandydatów na prezydenta, czy też popierać Bryana.

Z Afryki południowej dochodzą wieści o pierwszych krokach ku urzeczywistnieniu nowej federacyi kolonij angielskich. Imperium angielskie, jak wiadomo, składa się z trzech zjednoczonych królestw: Anglii, Szkocyi i Irlandyi w Europie, z dwóch wielkich federacyj Kanady i Australii i z wielkiej liczby rozmaitej wielkości kolonii, rozproszonych po całym świecie. Z tych ostatnich niektóre posiadają już autonomię, inne zaś pozostają jeszcze w stanie przejściowym i są rządzone, jako kraje koronne.

Obecnie organizuje się trzecia wielka federacya w Afryce południowej. Tam w bezpośredniem sąsiedztwie obok siebie istnieje pięć kolonij autonomicznych ze swymi parlamentami i osobnymi rządami. Najstarsza z nich Capland, gdzie dwie narodowości: holenderska i angielska już prawie złążyły się z sobą i wytworzyły jakby nową narodowość — Afrykanderów, otrzymała autonomię jeszcze w r. 1872. Druga jest Natal, której skład etnograficzny jest prawie taki, jak w Caplandzie. Ta otrzymała konstytucyjną autonomię w r. 1893.

Dalej idą dwie niedawno podbite republiki o narodowości czysto holenderskiej, Transvaal i Oranja. Pierwsza z nich otrzymała autonomię w roku zeszłym, druga zaś dopiero przed kilku miesiącami. — Wreszcie piąta kolonia, dążąca do połączenia się z powyższymi, jest Rhodezya, świeżo podbita przez głośnego Cecila Rhodesa prowincya, która czasowo pozostaje w ręku uprzywilejowanej kompanii handlowej. Co do tej ostatniej zachodzą wątpliwości, czy zdoła ona przeskończyć przez pośrednie szczeble drabiny organizacyi kolonialnej i od razu wejść w skład federacyi, nie uzyskawszy poprzednio autonomii. Prawdopodobnie nastąpi na razie połączenie się czterech kolonij posiadających już autonomię.

Lwów, 17 sierpnia.

— Kalendarz.

Niedziela (18 sierpnia):
Helena. — Bronisława. — Ewsychnia m.
Wschód słońca o godzinie 4:20 rano, zachód słońca o godzinie 6:37 po południu.
Poniedziałek (19 sierpnia):
Benigny. — Bolesława. — Proobr. Hosp.
Wschód słońca o godzinie 4:21 rano, zachód słońca o godzinie 6:35 po południu.

— **JE. P. Minister hr. Dzieduszycki** powrócił z urlopu do Wiednia i objął urządowanie.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki** bawi obecnie na kuracji w zakładzie dr. Lahmanna pod Drezniem i ma się zupełnie dobrze. Ks. Metropolita w tych dniach wyjeżdża z zakładu dra Lahmanna i uda się na letni wypoczynek do Podlutego.

— **Wiceprezydent Izby posłów prof. dr. Starzyński** wyjechał na wypoczynek do Abbazy.

— **Posiedzenie przedwyborcze** obszerniejszego komitetu celem przeprowadzenia wyboru posła na Sejm krajowy z miasta Lwowa, rozpisano na dzień 6 września b. r., odbyło się wczoraj w sali stowarzyszenia „Gwiazdy” przy ul. Franciszkańskiej o godz. 7 wieczorem.

— **Z Tow. politechnicznego.** Na walnym zgromadzeniu Towarzystwa politechnicznego, odbytem we środę wieczorem, referował inż. Ross sprawę bezprocentowej pożyczki Rady miasta Lwowa w kwocie 20.000 kor. na pokrycie kosztów budowy gmachu. Walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło przyjąć pożyczkę i podziękować za nią Radzie miejskiej. Wieloletnie starania Towarzystwa o subwencję Rządu na wydawnictwo „Czasopisma technicznego” zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem. Rząd postanowił na ten cel udzielić subwencji w kwocie 1.000 kor. na rok 1907.

— **Lwowski klub cyklistów i motorzystów** urządza dwudniowe międzynarodowe wyścigi cyklistów i motorzystów, które się odbędą w dniach 7 i 8 września b. r. na torze wyścigowym asfaltowanym, 400 mtr. dł. a 10 mtr. szerokości. W pierwszym dniu odbędzie się siedm biegów z nagrodami, w drugim ośm biegów, zakończonych matchem między dwoma najlepszymi jeźdźcami z dwóch dni wyścigów. Zgłoszeni do biegów składają kauceę w kwocie 3 kor., jeśli zaś zgłoszony nie stanie choćby do jednego ze zgłoszonych biegów, kauceę przepada na rzecz klubu. Zgłoszenia przyjmuje p. Karol Domiczek, ul. Sykstuska 23.

— **Lwowski klub cyklistów i motorzystów** urządza pod wodzą kapitana Porczyńskiego, w niedzielę dnia 18 b. m. wycieczkę do Żółkwi, połączoną ze zwiedzeniem zamku. Wyjazd o godzinie 2 po południu z placu św. Ducha.

— **Spółka szweców im. Kilińskiego** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie 3 września b. r., o godzinie 6 po południu w lokalu korporacji szwskiej przy ul. Błacharskiej 1. 11.

— **Kolonia wakacyjna** dziewcząt z Olszanki koło Krasnego wraca do Lwowa 21 b. m. o godz. 5 po poł. Rodzice mają się zgłosić po swoje dzieci na dworzec Podzamcze.

— **Nowe połączenia telefoniczne.** Dnia 25 b. m. zaprowadza się relacje telefoniczne pomiędzy Berlinem z jednej strony, a Lwowem, Krakowem, Oświęcimem, Tarnowem, Wieliczką i Żywcem z drugiej strony, dalej pomiędzy Lwowem i Tarnowem a Wrocławem.

Należytość za zwykłą rozmowę trzyminutową wynosić będzie w relacji pomiędzy Lwowem a Berlinem 4 k. 80 h., zaś we wszystkich innych wymienionych relacjach po 3 kor. 60 hal.

Równocześnie zaprowadzono połączenia telefoniczne pomiędzy Krakowem, Oświęcimem, Wieliczką i Żywcem z jednej strony, a Wrocławem z drugiej strony, tudzież pomiędzy Oświęcimem i dwudziestu miejscowościami okręgu niemieckiej dyrekcji pocztowej w Wrocławiu.

Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę wynosić będzie we wszystkich tych relacjach 2 k. 40 h.

△ **Znaleziono:** Dorożkarz nr. 223 Izrael Ochs, złożył wczoraj w policyi pugilares z kwotą 8 kor. 12 hal, wraz z biletem kolejowym, który znalazł w swej dorożce.

△ **Zgubiono:** Na pl. Powystawowym zgubił wczoraj p. Marya Hiss sznurek pereł wartości 120 kor.

△ **Nieprzytomny woźnica.** W ulicy Zyblikiewicza przytrzymał wczoraj pełniący tam na posterunku służbę żołnierza policyjny niejakiego Jana Bąka, który w stanie zupełnie pijanym powoził prywatnym pojazdem, zaprzęgniętym w parę koni. Aresztowanego oddano do aresztu policyjnego, kołmi zaś zajął się komisariat dzielnicowy II.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy Żółkiewskiej najechał wczoraj woźnica Wasyl Michalewicz na wózek p. Hermana Schlama, dostawcy koni. Zderzenie było tak silne, że p. Schlama wypadł z wózka i ciężko się potłukł.

△ **Śmiały napad.** Do mieszkania Niny Rozner wpadł wczoraj Edmund Stadler i rozbił w jej oczach kufel, skradłszy garderobę wartości 16 koron. Kiedy dziewczyna z płaczem protestowała przeciw rozbojowi, Stadler groził jej nożem. Policya poszukuje zuchwałego rabusia.

△ **Kronika policyjna.** Z podwórza hotelu Warszawskiego ginęły od pewnego czasu narzędzia stolarskie, należące do Włodzimierza Gajmarstowa. Rewizja policyjna znalazła znaczną część skradzionych przedmiotów u dozorey Tomasza Warchaty. Warchatę aresztowano.

W gmachu hr. Skarbka skradziono z kieszeni Adolfowi Stromnowi pulares zawierający 80 kor.

Na budowie przy ul. Badenich 1. 6 skradziono wczoraj mieszkającemu tam Janowi Ołendrowi z pomieszkania pulares z kwotą 30 koron. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano zarobnika Jana Dude.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, dr. Karol Potkański, profesor historii austriackiej na Uniwersytecie Jagiellońskim; Marya Penaud Wolska;

w Przeworsku, Zygmunt hr. Szembek, ur. w Porębie dn. 18 października 1844;

w Probuźnie, Michał Kostecki, aptekarz tamtejszy.

— **Teatr ludowy w Krakowie.** Prezydium Namiestnictwa udzieliło w tych dniach p. Adolfowi Stanisławowi Krautenfeld-Poleńskiemu koncesyi na przedstawienia teatralne pod nazwą Teatru ludowego. Koncesya ta jest ważną do końca września 1908 roku.

— **Amerykanie w Krakowie.** Do Krakowa przybędzie w dniu 28 b. m., wracając z podróży po Rosyji, towarzystwo amerykańskie pod przewodnictwem kapitana Artura Akin-Higginsa, które tam się zatrzyma dla zwiedzenia Krakowa, salin w Wieliczce, oraz Zakopanego.

Krajowy Związek turystyczny zwrócił się do Muzeów, Towarzystwa szlak pięknych i innych instytucyj z prośbą o stosowne zarządzenie celem ułatwienia gościom należytego poznania miasta i jego pamiątek.

— **Zamach samobójczy.** W Krakowie odebrał sobie życie Jerzy M., asystant sądowy, w łazienkach hotelu Krakowskiego. Onegdaj wczoraj przybył on tam, a zażądawszy wanny, zastrzelił się w kilka minut po zajęciu kabiny. Po otwarciu drzwi znaleziono młodego człowieka z przestrzeloną pierśią i odwieziono ciężko ranego do szpitala św. Łazarza.

— **Wykrycie złodzieja.** W Krakowie okradła niedawno pewna kobieta obywatela ziemskiego p. W. na kwotę 10.000 k. Obecnie udało się policyi tamtejszej wykryć sprawczynię tej kradzieży. Jest nią czterdziestoletnia Józefina Sikorówna, karana już za włóczęgostwo, która okradła p. W., zdobywszy oddała kochankowi swemu Czepli do przechowania. Aresztowano oboje, a przy Czepli znaleziono jeszcze 8.000 k. Resztę wydała miła ta parka na kupno ubrań i kosztowności.

— **Koloniści galicyjscy na Wołyniu.** Jak donoszą *Woł. Bparch. Wied.*, 20 rodzin wychodźców galicyjskich założyło kolonię pod nazwą „Zady” w pow. dubieńskim. W tym celu Galicyanie nabyli majątek hr. Miączyńskiego, liczący 700 dz. obszar; 400 dz. odstąpili Niemcom z osady Małewa, a pozostałe 300 dz. pozostawili dla siebie.

— **Zamach w automobiliu.** W znanej sprawie zabójstwa w automobiliu, która poruszyła cały Wiedeń, nie zdolano dotąd wykryć drugiego sprawcy Proscha. Siostrę jego, Maryę Proschównę, nauczycielkę muzyki, która dostarczyła mu pieniądze, ułatwiając w ten sposób ucieczkę, aresztowano, lecz wypuszczono po przesłuchaniu wczoraj na wolność.

— **Cyryl Mandel,** znany malarz słowacki, umarł wczoraj w Pradze.

— **Aresztowanie zloczyńców.** Na Węgrzech aresztowano dwu chłopów, którzy koło Devy wysadzili niedawno most kolejowy w powietrze. Uwięzieni oświadczyli, że czynu zbrodniczego dopuścili się dlatego, ponieważ przez wybudowanie kolei i mostu utracili zarobek, jaki mieli przewożąc podróżnych.

— **Anglia o Galicyi.** Za inicjatywą i staraniem kraj. Związku turystycznego, zamierza redakcja angielskiego pisma balneologicznego *The Health Resorts publ.*, wydać w języku angielskim przewodnik po zdrojowiskach, uzdrowiskach i miejscach klimatycznych w Galicyi.

W tych dniach zwróciła się również spółka wydawnicza „Oceas Guide Annuari” w Medyolanie, do kraj. Związku turystycznego o materiały do wydać się mającej w języku włoskim broszury o Galicyi.

Oceniając ważność tej broszury dla kraju, zajął się kraj. Związek turystyczny zebraniem i opracowaniem materiału, który w najbliższych dniach odeszle.

Kronika prowincjonalna.

§ Z Jaworowa piszą nam: (J. C.). Niestrudzony marszałek powiatu, Jan hr. Szeptycki wraz z hr. Ludwikiem Dębiem, jako protektorowie i hr. Franciszek Czosnowski, jako prezes, gorączkowo krzątają się około urządzenia wystawy przemysłowo-rolniczej, która ma przedstawić społeczeństwu dorobek kilkunastu lat cichej a owocnej pracy na niwie społecznej powiatu. Nieopodal od dworca kolejowego w dawnym parku Jana III. pracują gorączkowo rzemieślnicy pod kierownictwem inżyniera Jarosza nad budową przeszło 20 gustownych pawilonów, które mają złożyć się na obraz zbiorowej pracy całego powiatu. Komitet wystawy, na którego czele stoi hr. Czosnowski postarał się o to, aby wystawę otwarto już 1 września b. r. Zamówiono ze Lwowa teatr ludowy i trzy orkiestry, a dzielna drużyna śpiewacka „Echo” przyrzekła również przybyć dla uświetnienia uroczystości. Dla działwy i ludu urządzone będzie panoptikum i t. p. zabawy popularne z niskim wstępem. Nie zapomniano oczywiście o przygotowaniu bufetu, dobrej, taniej a smacznej kuchni, przemysł zaś piwny reprezentować będą najlepsze browary galicyjskie.

W naszym ubogim kraju, w którym od kilku lat rozlega się hasło uprzemysłowienia, wystawa ta rozbudzić powinna powszechne zainteresowanie.

§ W Truskawcu urządza w niedzielę dnia 18 b. m., chórlwowski „Sokoła-Macierzy” wielki koncert.

§ Śmiertelny skok z pociągu Ze Starego Sambora piszą nam: Szeregowiec 77 p. p., odbywający ćwiczenia w strzelaniu w Suszycy Rykowej, nazwiskiem Tymko Łużeczki, wybrał się onegdaj wieczorem pociągiem do krownych w Łużku Górnym. W czasie jazdy wyskoczył jednak tak nieszczęśliwie, iż zabił się na miejscu. Zwłoki Łużeckiego znalazł budnik kolejowy dopiero na drugi dzień rano.

§ Otrucie grzybami całej rodziny. Z Przemysła donoszą: Żona tutejszego pensjonowanego wachmistrza żandarmeryi p. Marya Jaworska kupiła dnia 7 b. m. na drodze grzyby od wieśniaczki. Z grzybów tych na pozór prawdziwych sporządziła gospodyni domu na obiad zupełną dla całej rodziny. Dnia następnego okazały się u wszystkich kurcze żółtkowe i silne wymioty jako pierwsze symptomy zatrucia.

Zawezwany lekarz udzielił rodzinie natychmiastowej pomocy, która niestety dla dwójki małych dzieci okazała się spóźnioną. Pomiędzy bowiem wszelkich środków lekarskich dwie dzieci, t. j. 6-letnia Marya i 11-letni Romuald zginęły wśród strasznych boleści po 4-dniowych męczarniach d. 13 b. m.

Reszta rodziny, t. j. rodzice i jedno dziecko mają się lepiej i jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

§ Ofiary dynamitu. W Doemitz nad Łabą stwierdzono dotąd liczbę ofiar wybuchu dynamitu. Badania wykazały, że 12 osób zginęło, 12 odniosło ciężkie rany a 41 lekkie.

§ Pożar. W gminie Nastasowie, powiatu tarnopolskiego, spłonęło onegdaj 24 domów mieszkalnych i 54 budynków gospodarskich. Ogólna szkoda wynosi 34.920 kor. i była zaledwie ubezpieczona na 14.062 kor.

§ W Jaworowie wybuchł onegdaj z niezbadanej dotąd przyczyny ogień w szopie Iwana Czopa, a rozszerzywszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył 11 budynków, wyrządzając szkodę na łączną kwotę 3.836 kor.

§ Pożar w Mikłaszowie. W Mikłaszowie, wsi położonej obok Lwowa wybuchł wczoraj groźny pożar. Ogień trwał przez całe przedpołudnie.

§ Pożar w Zakopanem. Onegdaj wybuchł w Zakopanem przy ulicy Krupówki w domu Pawlikowskiego pożar. Spłonął dom mieszkalny z zabudowaniem gospodarskim, oborą i szopą. Pożar wybuchł w szopie, wzniesione podobno zapałkami z powodu nieostrożnej zabawy dziećmi. Zabudowania te spłonęły doszczętnie. Wypadku z ludźmi nie było. Letnicy zamieszkujący pierwsze piętro domu, zdążyli wynieść swe rzeczy. Dzięki pięknej pogodzie i bardzo energicznemu ratunkowi miejscowej straży ogniowej, pożar nie rozszerzył się na zagrożone sąsiednie domostwa.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres psychiatryczny, neurologiczny i psychologiczny, odbędzie się w dniach od 2 do 7 września b. r. w Amsterdamie, pod protektorem królowej holenderskiej i jej małżonka.

* Aresztowania w Rosyji. Jak z Petersburga donoszą do pism berlińskich, na tamtejszych dworcach kolejowych nastąpiły w ostatnich dniach liczne aresztowania, które stoją w związku z ruchem rewolucyjnym. Na dworcu w Carskim Siole aresztowano całą grupę konduktorów kolei Moskwa-Windawa, gdyż udowo-

dniono im, że przewozili proklamacje rewolucyjne. Na dworcu warszawskim spowodowali podróży, przybyli pociągami, aresztowanie studenta Leśniewicza, Ważkiewicza, którego obwinili, że zajmuje się propagandą rewolucyjną. W biurze policyjnym oświadczył Ważkiewicz, że jest on członkiem organizacji bojowej. Jest to pierwszy wypadek, że publicznie spowodowała aresztowanie rewolucjonisty.

W obozie w Carskim Siole aresztowano troje młodych ludzi, a mianowicie pewnego technika i dwie studentki Uniwersytetu, którzy wśród kirasyerów uprawiali propagandę rewolucyjną. W mieszkaniu ich znaleziono 10.000 odczw rewolucyjnych.

* W katastrofie podczas zderzenia się dwóch okrętów „Columbis” i „San Pedro” na brzegach Pacyfiku, 12 mil od Chester Cove, zginęło — jak ostatecznie obliczono 93 osób: z tego mężczyzn 39, kobiet 49 i 5 dzieci.

* Pożar lasów. Z Tulonu telegrafują: W lasach koło miejscowości Pins wybuchł pożar, który rozszerza się gwałtownie z powodu silnego wiatru.

* Strejk telegrafistów. W Chicago ogłosił prezydent Związku telegrafistów polecenie do wszystkich urzędników telegraficznych, aby natychmiast rozpoczęli strejk, jeżeli układy nie zostaną podpisane.

* Katastrofa na morzu. Barka duńska „Ingeborg” zderzyła się koło portu Stephan przy wybrzeżach Australii z parowcem angielskim. Kapitan i sześciu marynarzy utonęli.

Kwiaty rozsądnymi kultury.

Niema to jak pomysłowość i ruchliwość kobieca! Oto najnowszy jej przykład.

Miss East zgłosiła się do redakcji dziennika londyńskiego *Tribune* z planem następującym.

— **Wicie — mówiła —** że są ulice bez kwiatka! Otóż znajdmym fundusz na uposażenie biednych mieszkań skrzynkami do okien, obsadzonymi kwiatami. A raczej zróbcie początek, dajcie pieniądze, ja się tam zajmę i opiszę to dla waszej gazety. Praca moja znajdzie naśladowców, wy zaś opisem moim zdobędziecie sobie reklamę.

Redakcja przyjęła projekt, który na razie pochłonął około 1200 koron.

Zamożne domy angielskie mają za oknami skrzynki wąskie, usiane kwieciami. Latem pozabawione słońca zamglone ulice Londynu, o ile nie są ulicami handlowymi, mają jednak nastrój bardzo wesoły: mianowicie małgorzatkę, geranium, groszek wijący się i inne kwiaty rywalizują z sobą, by stworzyć życie na tych ulicach, nad którymi zawisło niebo szare i... niemal zakopcone.

Otóż panna East wybrała część miasta zaniedbaną, najęła automobil, który naładowała 210 skrzynkami, ziemią i młodemi roślinami. Przy pomocy dwóch ogrodników, których miała ze sobą, zjawiała się w dzielnicę wybranej, w godzinach poobiednich, ofiarowując chłopcom i dziewczętom szkolnym w wieku od 7 do 14 lat po skrzynce, jeżeli podjęną się stałego utrzymania tego ogródka, zawieszono za oknem i jeśli chcą brać udział w konkursie, w którym obdarowani rywalizować będą swą starannością i rezultatami pracy. Wobec spóźnionej już pory roku panna East rozdała obecnie krzewy i roślinki młode, obiecując sobie, że na przyszły rok rozda tylko ziarna.

Panna East opisuje zapał nie tylko działwy, ale i rodziców. Biedna ludność londyńska, przyzwyczajona do stałej interwencji filantropii prywatnej, śmiało wyciąga rękę po skrzynki z kwiatami, a skrzynki te demokratyzują i unarodawiają kulturę; wszak ziarna kwiatów rzucone do skrzynki wchodzi nie same, wszak jednocześnie z nimi dojrzewają ziarna solidarności ludzkiej i braterstwa narodowego. Te 210 skrzynek z kwiatami więcej zrobią, aniżeli 210 broszur, którym nie towarzyszy zespolenie sił obywatelskich w kraju, oraz harmonijny wysiłek rządzących i rządzonych ku jaśniejszej przyszłości.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc sierpień i zawiera: I. „Wspazyan Kochowski na tle współczesnym jako poeta”, napisał dr. Stanisław Turowski. — II. „Fryderyk Chopin i Eugeniusz Delacroix”. (Przyczynek do biografii naszego mistrza), przez Adolfa Chybińskiego. — III. „Z współczesnej poezji chorwackiej”, napisał Tad. Stan. Grabowski. — IV. „Pedagogika Komisji edukacji narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII. wieku”, napisał Antoni Karbowiak. — V. „Do dziejów Kamieńca Podolskiego”. (Z papierów pozostałych po s. p. d-rze A. J. Rolle). — VI. „Rady Kalimacha”, napisał A. Prochaska. — VII. „Génie du Christianisme, a prądy umysłowe w Polsce porobiorowej”, napisał dr. Marjan Szyjkowski.

Gabinet numizmatyczny w Częstochowie. Przy bibliotece klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie znajduje się gabinet numizmatyczny, zawierający wcale pokazy zbiór dawnych monet i medali polskich. Obecnie władze klasztorne poleciły jednemu z księży Paulinów zająć się sporządzeniem odpowiedniego katalogu zbioru i jego uporządkowaniem. Gdyby kto z posiadaczy lub też kolekcjonistów dawnych monet i medali polskich chciał się przyczynić do powiększenia zbioru Jasnogórskiego, proszony jest o nadsyłanie ofiarowanych okazów na ręce generała Zakonu częstochowskiego, O. przeora Rejmana.

Z teatru donoszą: w jutrzejszym niedzielnym przedstawieniu „Wesołej wdówki“ z p. Miłowską — wystąpi po raz pierwszy w partii Kamila de Rossillon, młody tenorzysta p. Michał Leyman.

W poniedziałek daną będzie ulubiona operetka Lehara „Druciarz“ z p. Lelewiczem w roli żyda Pfeferkorna.

We wtorek po raz pierwszy wznowienie jednej z najmelodijniejszych operetek Jana Straussa: „Wesoła wojna“ z p. Kliszewską, Miłowską, Kasprowiczową, Lelewiczem i Miłowską.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

W sobotę, 17 b. m., pierwsze przedstawienie operetki po powrocie z Krakowa, po raz dwudziesty dziewiąty, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W niedzielę, 18 b. m., nroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia Urodzin Najj. Pana. Rozpocznie „Hymn ludowy“ i „Apoteoza“, nastąpi po raz trzydziesty „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

W poniedziałek, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z p. Kliszewską i Lelewiczem w głównych rolach.

We wtorek, po raz pierwszy (wznowienie), „Wesoła wojna“, operetka w 3 aktach Jana Straussa; z udziałem pp. Kasprowiczowej, Kliszewskiej, Miłowskiej, Lelewicza, Miłowskiej, Sawickiego i innych.

We środę, po raz trzydziesty pierwszy, „Wesoła wdówka“, z panią Schupp.

We czwartek, po raz drugi, „Wesoła wojna“.

W piątek, „Słodką dziewczyną“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W sobotę, po raz trzydziesty drugi, „Wesoła wdówka“, z panią Miłowską.

W niedzielę, po raz trzydziesty trzeci, „Wesoła wdówka“, z panią Schupp.

W poniedziałek, „Boecaccio“, operetka w 3 aktach Soupe'ego.

Początek przedstawień o godz. pół do 8 wieczorem.

Bilety na powyższe przedstawienia nabywać już można codziennie w kasie zamawiań (znajdującej się przy ulicy Kilińskiego obok handlu „Merkury“) od poniedziałku dnia 12 sierpnia b. r. od godz. 9 do 1 zrana i od 3 do 6 po południu — w dniu przedstawienia w kasie w teatrze miejskim.

Pierwsze seminarium polskie w Królestwie Polskim.

Dnia 1 października otwarte zostanie pierwsze seminarium polskie dla nauczycieli ludowych w Królestwie Polskim. Miejscem seminarium będzie dawna siedziba Niemcewicza, Ursynów.

Dla rozwoju szkolnictwa polskiego pod berłem rosyjskiem, fakt ten ma ogromne znaczenie. Dzięki tej instytucji Królestwo zyska zastęp wyszkolonych sił nauczycielskich, które ziarno oświaty siał będą w szerokie masy ludowe.

Inicyatywę tej ważnej placówki wychowawczej zawdzięczamy niezmordowanemu zabiegom mecenasa Osuchowskiego. On pierwszy znalazł ręce do pracy, znalazł kapitały i przeprowadził szczęśliwie układy między „Macierzą szkolną“ a gronem tych, którzy posłuszni jego wezwaniu stanęli do pracy obywatelskiej. Niebawem też przystąpiono z gorącą energią do organizowania nowej instytucji.

Założycielami seminarium są pp. Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski, Aleksander Głowacki (Prus), Ludwik Górski, ordynat Adam hr. Krasinski, Leopold baron Kronenberg, ordynat Mauryce hr. Zamoyski, dr. Stanisław Hasezewicz, Józef hr. Ostrowski, Karol Czarnowski, Piotr Drzewiecki i Czesław Klarner.

Dzięki ofiarom tych obywateli znalazły się środki niezbędne do założenia i prowadzenia instytucji. Ordynat Adam hr. Krasinski ofiarował bezinteresownie na użytek Macierzy szkolnej obszerny pałac w Ursynowie wraz z parkiem dwuwłokowym i sporym kawałem gruntu ornego.

Przybliżony budżet na rok szkolny 1907/8 wyniesie około 25.000 rubli.

Pierwszy ten polski zakład wychowawczy już w samym zawiązku doznaje stałego poparcia ze strony naszego społeczeństwa. Feliks i Emilia hr. Sobanisey ofiarowali miesięczne stypendium po 150 rb. rocznie dla wskazanych przez nich wychowawców seminarium ursynowskiego.

Miejscowość, przeznaczona na seminarium, posiada jak najpomyślniejsze warunki. Bezpośrednia bliskość Warszawy (45 minut drogi), zdrowotność siedziby wiejskiej, wygodne budynki i t. d., — wszystko to przemawia za Ursynowem, gdzie nadto wychowawcy zakładu znajdują wzorowo prowadzone gospodarstwo przemysłowo-handlowe pod kierunkiem specjalisty p. Domaniewskiego. Tam obeznają się z florą krajową, tam nauczą się ogrodnictwa, tam kształcić się będą w pszczerstwie, słowem we wszystkim, co dobry nauczyciel ludowy, obok pedagogii książkowej, znać dokładnie powinien.

Kurs nauki będzie czteroletni. Ze względu jednak na to, że nie wszyscy kandydaci posiadać będą nieodzowne dla seminarzysty kwalifikacje naukowe, zarząd postanowił utworzyć dodatkowy kurs wstępny dla przygotowania do kursu pierwszego.

W seminarium wykładane będą przedmioty następujące: religia z nauką moralności, języki: polski i rosyjski, matematyka, historia powszechna Polski i Rosyi, geografia, nauki przyrodnicze, fizyka, chemia, zasady gospodarstwa wiejskiego, pedagogika, psychologia, gospodarstwo społeczne, prawo- dawstwo krajowe, rachunkowość, etyka, higiena, rysunki, kaligrafia, nauka zręczności, śpiew i muzyka, gimnastyka wraz z ratownictwem, pożarnictwem i grami.

Jednocześnie z otwarciem kursu trzeciego powstanie przy seminarium wzorowa szkoła ćwiczeń (wiejska) z kursem czteroletnim.

Ciało nauczycielskie, dotychczas niezupełnie jeszcze skompletowane, składa się z osób następujących: na jednego z dyrektorów powołane przez radę nadzorczą p. Władysława Piechowskiego, b. dyrektora szkoły handlowej w Będzinie; poszczególne przedmioty wykładać będą pp.: Adam Jaczynowski i Henryk Mościński (historia), Lucyan Zarzecki (matematyka), Wł. Goraczkowski przy współudziale M. Brzezińskiego i Wł. Domaniewskiego (przyroda), prof. Bogucki (fizyka i chemia), artysta-malarz Gustaw Pilatti (rysunki), J. Przyłuski (słój), dyr. Wł. Piechowski (geografia), Bronisław Sosiński (gimnastyka).

Nową tę placówkę nauki i kultury polskiej społeczeństwo polskie wita z najwyższą radością i życzeniem, aby spełniła wszystkie, pokładane w niej, nadzieje.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach nadesłała nam sprawozdanie z zamknięciem rachunków za rok 1906, chlubnie świadczące o ciągłym rozwoju tej instytucji, założonej przed 31 laty, a zatem najstarszej pomiędzy powiatowymi Kasami oszczędności.

Z zamknięcia rachunków dowiadujemy się, że z końcem 1906 roku wynosił stan wkładek na 4717 książeczkach (halerze wszędzie opuszczamy) 5.056.309 koron; stan 2253 pożyczek hipotecznych 2.877.432 koron; stan 14 pożyczek komunalnych 270.619 koron; stan 36 zaliczek lombardowych 32.339 koron; stan 2638 weksli 897.528 koron (z eskontowanych w ciągu roku 1906 sztuk 11.560 na 3.962.162 koron); stan efektów w funduszu obrotowym 836.200 koron, a stan funduszu rezerwowych i emerytalnych 328.061 koron, w których mieści się fundusz 16.954 koron jako fundacja jubileuszowa Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. na założenie Oelronki powiatowej w Wadowicach.

Przy obrocie kasowym w roku 1906 wynoszącym 16.145.237 koron osiągnięto zysk 12.978 koron, z którego przeznaczono na cele humanitarne znaczną kwotę, mianowicie: na Bursę gimnazjalną im. Stefana Batorego w Wadowicach 800 koron; dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Wadowicach 200 koron; dla szkoły przemysłowej w Wadowicach 425 koron; dla szkoły polskiej w Białej 50 koron; na budowę studzien w powiecie wadowickim 800 koron; dla Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach 600 koron; dla miasta Wadowie na rozszerzenie szkoły wydziałowej żeńskiej 500 koron; Towarzystwu stolarzy w Kalwaryi 150 koron; dla Towarzystwa tkaczy w Andrychowcu 125 koron; dla Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach 300 koron; Siostronom Nazaretankom w Wadowicach 50 koron; na budowę kościoła św. Józefa w Kalwaryi 100 koron; Komitetowi wystawy rolniczo-przemysłowej w Wadowicach 250 koron; na urządzenie linii telefonicznej między miastami 375 koron; Wzajemnej Pomocy nauczycieli szkół

ludowych 20 koron; dla Koła Towarzystwa „Szkół ludowej w Wadowicach 50 koron; dla „Domu Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie 25 koron; dla Towarzystwa św. Wincentego i Paula 50 koron; dla sierot po s. p. dyrektorze Dobrodziem 400 koron; resztę zysków 7708 koron przeznaczono do funduszu rezerwowych i emerytalnych.

W końcu z uznaniem podnieść należy, że powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach nie tylko, że nie podwyższała stopy procentowej od pożyczek, lecz przeciwnie obniżyła stopę procentową na 4 i pół proc. od wszystkich pożyczek gminnych i dla instytucji humanitarnych, pomimo, że od wkładek płaci 4 proc., innych zaś pożyczek hipotecznych udziela na 5 proc. nawet na okres 50 lat.

Jest to wymownym dowodem, że zarząd tejże Kasy oszczędności należyście pojmuje i spełnia swoje zadanie, tak pod względem finansowym jak i humanitarnym.

Ciągnięcie losów kredytowych ziemskich z r. 1880 odbyło się wczoraj w Wiedniu. Główna wygrana w kwocie 90.000 koron padła na S. 1803 nr. 52.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal był wczoraj u Najj. Pana w Ischlu na posłuchaniu, następnie wziął udział w obiedzie familijnym, a wieczorem powrócił do Wiednia.

— Z Marienbadu donoszą: Wczoraj o godz. 6 wieczorem przybył tu król angielski Edward powitany na dworcu przez licznych dygnitarzy. Król udał się do hotelu „Weimar“. Pomimo ulewy tłumy publiczności oczekiwali przyjazdu króla w pobliżu dworca.

— *Daily News, Tribune i Daily Graphic* omawiają zjazd króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem w Wilhelmshöhe i donoszą, że przedstawia on bardzo ważne znaczenie dla pokoju powszechnego.

— Berlińska *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie sekretarza stanu dla kolonij, Dornburga, zarządzające, aby na przyszłość w razie użycia kary chłosty w Afryce zawsze sporządzono protokół, zawierający opis winy i dowód zasądzenia.

— Około 1700 winiarzy niemieckich odbyło we Frankfurcie n. M. zgromadzenie pod gołem niebem i uchwaliło rezolucję z nagłą prośbą do rządu o rewizję ustawy winnej.

— Dzienniki włoskie donoszą o zajściu, które odbyło się w Marino, dokąd przybył z Castel Gandolfo kardynał Merry del Val. Gdy kardynał przyjechał, grupa anarchistów, mimo poczynionych przez policję zarządzeń, urządziła wroga dla kardynała manifestację, gwizdając i krzycząc. Przyszło do starcia policji z manifestantami. Jeden policjant został poważnie zraniony, jednego anarchistę i kilku innych aresztowano.

— O położeniu w Marokku donoszą: Rządy francuski i hiszpański zgodziły się co do wysłania do Casablanc. — Komendantowi hiszpańskiemu udzielono wskazówek telegraficznie. Ponieważ sułtan dał rękojmiej, że będzie już spokojny, Europejczycy powrócili do miasta. Sądzą, że uspokojenie się będzie trwałe.

Dnia 13 b. m. potworzyły się w okolicy Casablanki liczne grupy Arabów, które usiłowały zająć miasto. Krążownik „Gloire“ dał około 30 strzałów, poczem Arabowie cofnęli się. Wojsko nie interweniowało. — Mieszkańcy Casablanki, a głównie Żydzi, wśród których panuje nędza, powoli wracają do miasta. Władze dostarczyły im pewnych środków do obrony. Handel się ożywia.

Jak donoszą z Fezu, ludność jest tam bardzo wzburzona. — Odbywają się ciągle burzliwe zgromadzenia.

Matin dowiaduje się z Fezu, że zgromadzenie notablów marokkańskich zaprotęstowało przeciw polityce sułtana i zażądało ogłoszenia „świętej wojny“, ale ministrowie uspokoił ich i przyrzekli przywrócić porządek.

Z Marakesz nadechodzą wiadomość, że wszystkie Europejczycy opuścili miasto. Nadeszła również wiadomość, że stu Europejczyków opuściło Mogador, gdy przybył tam okręt francuski „Du Chayla“.

Parowiec angielski „Numantia“ odpłynął wczoraj z Tangeru.

Z Pretorii donoszą: Premier Botha zapowiedział w parlamencie przedłożenie, według którego rząd będzie upoważniony do nabycia słynnego dyamentu „Cullinan“ dla króla Edwarda, celem wyrażenia mu wdzięczności ludu transwaalskiego za nadanie autonomii.

— *Biuro Reutersa* donosi z Kapsztadu, że Morenga z 400 zwolennikami przeszedł

na terytorium niemieckie. Władze wydały potrzebne zarządzenia, aby przeszkodzić powrotowi Marengi na terytorium Kapsztadzkie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 17 sierpnia. Prognoza na 18 sierpnia. W Galicji wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, temperatura obniży się, ogólny stan utrzymuje się bez zmiany. W Galicji zachodniej: Po większej części pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, polepszenie, zresztą niejednostajnie.

Wiedeń, 17 sierpnia. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Najj. Pan nadał wielką wstęgę orderu Szczerpana generałowi konnicy Uexküll-Gyllenbandowi; orderzy Żelaznej Korony I. kl. otrzymali generałowie Parmann i Klobeczar.

Wiedeń, 17 sierpnia. Głównodowodzący I. korpusu generał Steinsberg i generalny inspektor konnicy Brudermann otrzymali godność tajnych radców.

Wiedeń, 17 sierpnia. P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Tarnowie, Bolesława Dzieciotłowskiemu notaryuszem w Ulanowie.

Talon, 17 sierpnia. Pożar lasów przybrał ogromne rozmiary. Wysłano dalsze oddziały wojska na ratunek.

Astrachan, 17 sierpnia. (*Tel. prywatne*). Stwierdzono tu 7 nowych wypadków cholery. Od d. 4—15 b. m. było 25 wypadków zafabnięcia na cholere, z tego 6 ze śmiertelnym wynikiem.

Strejk telegrafistów w Ameryce.

Nowy Jork, 17 sierpnia. Wezwania naczelnika tutejszego Związku telegrafistów do strejku powszechnego nie usłuchano. Ruch telegraficzny odbywa się bez przeszkód.

Chicago, 17 sierpnia. Przewodniczący Związku telegrafistów w Chicago oświadczył gotowość poddania się sądowi rozjemczemu ogólno-amerykańskiego Zjednoczenia telegrafistów.

Sprawa marokkańska.

Paryż, 17 sierpnia. *Matin* podnosi ponownie, że Francja niema zaborezych zamiarów względem Marokka. Generał Droude nie żąda nowych wojsk, ponieważ nastąpiło już porozumienie z Hiszpanią co do wspólnego działania. Hiszpanie zajmą stanowiska, wyznaczone im przez generała Droude, który ograniczy się tylko na obronie miast; gdyby bowiem chciał sięgnąć Marokkańczyków w głąb kraju, potrzebowałby 25.000 wojska. Szkody Europejczyków w Casablance obliczają na 10 milionów franków. Krąży pogłoska, że jeden ze szczepliów zbliża się do Fezu.

Paryż, 17 sierpnia. Do *Matin* donoszą z Casablance: Generał Droude będzie zmuszony zażądać przysłania dalszych posiłków, gdyż Hiszpanie nie chcą zająć przeznaczonych im stanowisk. — Wojska hiszpańskie w ogóle chcą zachować zupełną niezawisłość i generał Droude nie chce się więcej nimi zajmować.

Tanger, 17 sierpnia. (*B. Reutersa*). Z Mogador donoszą, że panuje tam wielki niepokój, ponieważ szereg Sahary gotuje się do napadu na miasto. Mieszkańcy uciekają z miasta; wielu schroniło się na francuski parowiec. Krąży pogłoska, że z powodu zajść w Casablance proklamowano w rozmaitych miejscach wojnę świętą; we wszystkich miastach zapanowało wzburzenie. Słychać, że Europejczycy opuszczają Marrakesz. Ucieczka z Tangeru wzrasta; wiele rodzin europejskich wyjechało do Gibraltaru.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyi.

Łódź, 17 sierpnia. (*Tel. prywatne*). Wczoraj od rana do godziny 1 po południu przeprowadzali żandarmeria rewizję w fabryce Szciblera, poczem aresztowali 18 robotników z nowej tkalni.

W Starej Górze pod Łodzią napadli bandyci na kolonistę niemieckiego i zabrali mu 800 rubli, oraz kosztowności.

Kijów, 17 sierpnia. (*Tel. prywatne*). W urzędzie pocztowym w Koziatynie skradziono listy pieniężne, zawierające 25.000 rubli. Sprawcy napadu uszli.

Kamieniec Podolski, 17 sierpnia. (*Tel. prywatne*). Dokonano napadu na administratora majątku „Sokołowska“, Sergiejewskiego. Zabito administratora, jego służącą i dwóch stróżów.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreckowicki.

NADESLANE.

Przez o. k. Rząd koncesjonowana
Wejskowa szkoła przygotowawcza.
Kursa do egzaminu t. zw. Intelligenzprüfung oraz
Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
emeryowanego podpułkownika Karola N. Nahlika.
LWÓW. — UL. PIEKARSKA L. 37.

C. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny
pod wyższą

z dniem 1 września 1907 oprocentowanie wkładek na książeczki w rachunku bieżącym

z 4% na 4 1/4%

bez potrącenia podatku rentowego. Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Lwów, dnia 15 sierpnia 1907.

DYREKCJA.

Jako korzystną lokację kapitału

polecamy

- 4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną procentą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasio.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska”
znakomita kawa.

Do najęcia!

ul. Asnyka Nr. 7,

1 pokój kawalerski

z osobnym wchodem i zupełnem umeblowaniem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 sierpnia 1907.

Hotel George'a.

PP. Miguel ks. Braganca z Wiednia, P. Krause z Jeny, E. Philippi z Jeny, M. F. Lötze z Poznania, H. Barillon z Paryża, K. Seppl z Paryża.

Hotel Centralny.

P. L. Korzenny z Brzozdowic.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 sierpnia.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns: Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns: Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr., " " " 4 1/2 pr. " los w 50 l., " " " 4 pr. " 60 l. po 200 k., " kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l., " " " 4 pr. " los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat., " " " 4 pr. los w 56 lat.

III. Obligacje za 100 kor.

Table with columns: Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a. Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.), " " " 4 1/2 pr. (3 em.), " " " 4 pr. (4 em.), Kol. lokalne dtto 4 pr., Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4 pr., " " " 4 konwen.

IV. Losy.

Table with columns: M. Krakowa po 20 (40 kor.)

V. Monety.

Table with columns: Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rossyjskich srebrnych papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 sierpnia 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Table with columns: Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec, Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik

Table with columns: Koronowa waluta, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., " " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr., " " " 1860 po 100 zł. 4 pr., " " " 1864 po 100 zł., " " " 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns: Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Table with columns: Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje), Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns: Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.), Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr., Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr., Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns: Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., " " w wal. kor. 4 pr., " obl. pr. regul. Cisy 4 pr., " pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.), " " " 50 zł. (100 kor.)

Table with columns: Koronowa waluta, E. Obligacje indemnizacyjne, Kroacy i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr., Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with columns: Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., " obl. prem. z r. 1880 3 pr., Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr., Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., " " " los 50 l. 4 1/2 pr., " " " 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat., " " " 4 pr. los. 41 lat., " " " 4 pr. stare., Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 5 1/4 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 50 lat 4 pr., " " " 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns: Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., " " " 1890 " 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

Table with columns: Koronowa waluta, Palfy 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns: Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. Banku kredyt. 200 zł., Doino austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., " dla han. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., " Austro-węg. 1400 kor., " Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns: Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., " akcje zakł. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł., " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., " Lwów-Kleparów-Jaworów lok., " 400 kor., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns: Tow. kopalni węgla w Brück 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnicy 500 kor., Turek. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. W e k s l e .

Table with columns: Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 100 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

O. W a l u t y .

Table with columns: Dukat cesarski, Austr.-węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rossyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 488/6 (4) (6589 3-3)

Na żądanie p. Mykiety Melyniuka odbędzie się dnia 4 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Wiśniowczyku licytacja 1/5 części realności whl. 403 ks. gr. gminy kat. Złotniki objętej, zobowiązanego Mykiety Melyniuka własnej.

Nieruchomość zobowiązanego wystawiona na licytację jest oceniona na 1748 kor.

Najniższa cena wynosi 1178 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie p. Kurysia, c. k. notaryusza w Wiśniowczyku. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wiśniowczyk, dnia 25 maja 1907.

L. cz. E. 3925/6 (33) (6493 3-3)

Dnia 26 września 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Oddziale Nr. III sądu tutejszego licytacja 1) realności w Samborze Przemyska whl. 70, 2) realności w Samborze Przemyska whl. 123, 3) połowy realności w Samborze Przemyska whl. 71, 4) połowy realności w Samborze Przemyska whl. 72 z przynależnościami.

Nieruchomość składająca się z budynków i ogrodu z przynależnościami oceniono ad 1) na 20.765 kor. 86 hal., ad 2) na 5451 kor., ad 3) na 8065 kor. 1 hal., ad 4) na 9290 kor. 49 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 10.382 kor. 93 hal., ad 2) 2725 kor. 50 hal., ad 3) 4032 kor. 50 hal., ad 4) 4645 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. E. XX. 1063/7 (11) (6631 1-3)

Dnia 20 września 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 5 sądu tutejszego licytacja realności 1235 1/4 whl. 1224/II. gm. miasta Lwowa wraz z przynależnościami. Realność ta składa się wedle protokołu z 17/6 1907 z domu jednopiętro-

wego czynszowego przy ulicy Arciszewskiego 6.

Dom z przynależnościami oceniono na 35.214 kor. 46 hal. wraz ze służebnością używania ściany budynku piętrowego l. kat. 1183 1/4 we Lwowie.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.365 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1907.

L. 95.766/VII c (6600 2-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do ubezpieczenia koryta przepływu Rudawy od Woli Justowskiej do ujścia do Wisły przy klasztorze P. P. Norbertanek to jest na długości 3700 m. b. w ciągu lat 1907 i 1908 odbędzie 29 sierpnia 1907 o godzinie 12 w południe w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacji Wisły w Krakowie publicznie rozprawa ofertowa.

Ilość dostawić się mającego kamienia łamanego wynosi około 12000 m³ o wartości fiskalnej około 68000 koron.

Wyżej podana ilość kamienia łamanego, których dostawa ma być wykonywana częściowo w terminach wyznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Wisły w Krakowie może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. (dwadzieścia procent) zwiększona lub zmniejszona a dostawca będzie obowiązany do tego zastosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy, żądać wyższego wynagrodzenia za kamień w większej ilości dostarczony ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wyżej wymienionym c. k. Kierownictwie budowy gdzie także do godziny 12 w południe wymienionego dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanej wzoru zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2500 kor. (dwa tysiące pięćset koron) w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym lub we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiekujące na częściową dostawę, wyrządzające różnoraki opust z cen fiskalnych lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1907.

(Wzór oferty).

stempel Oferta

1

korona

moją której ja niżej podpisany obowiązuję się w latach 1907 i 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Wisły w Krakowie wyznaczonych kamień łamany do ubezpieczenia przełożonego koryta Rudawy od Woli Justowskiej do ujścia do Wisły przy klasztorze P. P. Norbertanek t. j. na długości 3700 m. w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem... (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam dokładnie i podaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia. Jako wadyum składam...

W Krakowie 29 sierpnia 1907.

Podpis
miejscze zamieszkania.

L. 97.772/VII. (6598 3-3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy sztru na gościńce państwowe w Lwowskim okręgu budownictwem w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 3 września 1907 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne sztru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 43.614 kor. za 6500 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 6% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone,

zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 9 sierpnia 1907.

L. cz. E. 923/7 (4) (6627)

Na żądanie Noego Löwenkrona jako prawonabywcy Iwana Błyżniaka odbędzie się dnia 2 września 1907 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności w hł. 2 gm. Kamionka lasowa zobowiązanego własnej.

Nieruchomość powyższa, z której wyłączona pbud. l. 159/1 i pgr. 4213/3 jest oceniona na 4654 kor. 50 hal., wedle poprzednio skutecznego oszacowania dnia 18 maja 1906 l. E. 1112/6.

Najniższa cena wynosi 3103 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. E. 803/7 (4) (6646 1-3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu zastąpionej przez dr. A. Halna adwokata w Haliczu odbędzie się dnia 4 września 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacja a) 1/8 części realności w hł. 78 gm. Kozina, b) 1/4 części realności w hł. 79 gm. Kozina, składającej się z gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) kwotę 7 kor. 62 hal., ad b) kwotę 870 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 5 kor. 3 hal., ad b) kwotę 380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Halicz, dnia 27 lipca 1907.

L. cz. E. 321/7 (5) (6677 1-3)

Na żądanie Herscha Chajesa, kupca w Drohobyczu, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja realności w hł. 351 ks. gr. gminy Ustrzyki dolne, Arona Leiby Bachmana własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 38.600 kor.

Najniższa cena wynosi 19.300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. E. 559/7 (5) (6647)

Na żądanie Arona Nussenfess odbędzie się dnia 30 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacja realności obj. w hł. 271 ks. gr. gm. kat. Olehowiec, złożonej z pb. 41/3 i pgr. 93/3, 94/1, 94/2, 95/2, 96/1, 3845, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i opałowowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1290 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 872 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. E. 1347/7 (6) (6662)

Na żądanie Abrahama Wolfa 2 imion Strobera w Jazłowie odbędzie się dnia 26 sierpnia 1907 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu licytacja realności objętej wyk. hip. l. 80 ks. gr. gm. kat. Cwitowa, składającej się z parc. bud. 5 obj. 3 ar. 1 metr, na której pobudowane są dwie chaty i chlewek, tudzież z pg. 236-237 i 238 (ogród) o powierzchni 35 ar. 68 metr. wraz z przynależnościami, składającymi się z oparkania i ziemio-
płodów ogrodu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1376 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 917 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. E. 1655/6 (29) (6665)

Na żądanie Goldy Lambikowej w Siarach jako cesyonaryuszki Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, odbędzie się dnia 11 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja realności w hł. 669 ks. gr. gm. kat. Gorlice, obejmującej dom drewniany od frontu piętrowy, od tyłu parterowy przy ulicy Mickiewicza Nr. 182.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8400 kor.

Najniższa cena wynosi 4320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. E. 378/7 (4) (6645)

Dnia 25 września 1907 godz. 10 rano odbędzie się licytacja 1/5 części realności lwh. 347 ks. gr. gm. Turka.

Wartość szacunkowa 180 kor.

Najniższa oferta 120 kor.

Warunki i dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 2 lipca 1907.

L. 98.170 (6632 1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy sztru na gościńce państwowe w załeszczyckim okręgu budownictwem w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 5 września 1907 w c. k. Starostwie w Załeszczykach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne sztru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 20.036 kor. 10 hal. za 2625 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli-
by zaś oferta obejmowała kilka kamienioło-

mów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 12 sierpnia 1907.

L. cz. E. 610/7 (4) (6652)

Dnia 14 września 1907 o godzinie 10-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja całej realności objętej, w hł. 345 gm. Tysmienica położonej na przedmieściu tłumackim, ks. Jana Seiczuka własnej, składającej się z domu mieszkalnego w lichym stanie się znajdującego, kawałka ogrodu, 5 sztuk drzew owocowych i parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1365 kor.

Najniższa cena wynosi 910 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tysmienica, dnia 24 lipca 1907.

L. cz. E. 2448/7 (4) (6683)

Na żądanie Chaima Wuhla w Jabłonowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyjach licytacja realności, a to obj. w hł. 195 gm. Werbiąż wyżny, składającej się z chaty z przybudowaniem wraz z ogrodem pow. 43 a. w hł. 475 tej samej księgi gruntowej, obejmującej grunt orny obszaru 24 arów 54 m², wreszcie 3/5 części realności w hł. 321 także księgi gruntowej, obejmującej grunt orny pow. 28 arów.

Realności te są ocenione w hł. 195 na 999 kor. 25 hal., w hł. 475 na 530 kor. 75 hal., 3/5 realności w hł. 321 na 749 koron 70 hal.

Najniższa cena wynosi co do w hł. 195 kwotę 666 kor. 16 hal., co do w hł. 475 kwotę 353 kor. 83 hal., co do w hł. 321 kwotę 499 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 4 lipca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 6/7 (8) (6659)

Ogłoszenie.

W konkursie Samsona Bielera junior, nieprotokolowanego kupca w Tarnopolu na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencji wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy pana Bernarda Köpla, przedsiębiorcę budowy w Tarnopolu zastępcą zaś jego ustanowiono pana Eizyka Kofflera, kupca w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 25 maja 1907.

L. cz. S. 15/7 (1) (6675 1—3)
Edykt konkursowy.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie jako sąd rekursowy zezwolił uchwałą z dnia 30 lipca 1907 l. cz. R. I. 213/7 — 216/7 i 217/7 na otwarcie konkursu do majątku Leopolda Herrmanna, nieprotokołowanego fabrykanta maszyn we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 14 a.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Juliusza Rosengartena we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 22 sierpnia 1907 o godz. 12 w południe w tutejszym c. k. sądzie krajowym cywilnym ul. Teatralna l. 13 w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tut. sądzie kraj. cyw. najdalej do dnia 10 września 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 września 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skuteczniejszych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 11 sierpnia 1907.

L. cz. S. 8/7 (9) (6619)
Ogłoszenie.

W konkursie Mojżesza Scherznika, nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy pana dr. Wilhelma Pudlesa adwokata w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Samuela Schaubę, kupca w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 22 czerwca 1907.

Konkursy.

L. 16.243/pr. (6633 3—3)

K o n k u r s.

W celu obsadzenia jednej posady adjunkta urzędów pomocniczych w IX. klasie rangi, tudzież ewentualnie jednej posady oficjała policji w X. klasie rangi i jednej posady kancelisty policji w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami w c. k. Dyrekcji policji w Krakowie, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 września 1907.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie.

Posada kancelisty nadana będzie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzoną w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategorii urzędników państwowych.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 sierpnia 1907.

L. Prez. 17.586. (6601 1—2)

K o n k u r s.

Odnosnie do konkursu w Nr. 186 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę radcy sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego, ewentualnie sędziego powiatowego w Rudkach, z dniem 31 sierpnia 1907 upływa.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 6 sierpnia 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 10/7 (1) (6680)
Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy przepisu §. 489 i 493 p. k. że artykuł umieszczony w Nr. 43 czasopisma „Nowy Głos Przemyski“ z dnia 4 sierpnia 1907 pod napisem „Chimeryczna sprawiedliwość“ w tytule i w ustępie od słów: „Mimo zgodnych zaprzysiężonych zeznań“ aż do słów: „A ta daleko nie prowadzi“, zawiera znamiona występku z §. 492 u. k. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 l. 8 dz. pp. ex 1863, jakoteż z art. VIII. tej samej ustawy i że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma: „Nowy Głos Przemyski“, przez c. k. Prokuratorę Państwa zarządzoną.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnienie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. Pr. III. 64/7 (2) (6679)
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 16 czasopisma „Boecian“ z dnia 15 sierpnia 1907 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułami:

I. „Kret i pszczołka“ na str. 3. I. 3;
II. „Historia o królu starcu, enotliwej królowej i wszechpotężnym pasterzu“ na str. 4. I. 3;

III. „Aforyzmy o kobiecie“ ust. I. od słów: „kobieta“ do „roziagać“ i ust. 3 od słów: „najwięcej“ do „dać“ str. 4. I. 3;

IV. „Aforyzmy Kindermetha“ ust. 2 od słów „z kubitą“ do „zapalić“ str. 5. I. 2;

V) Tekst pod ryciną czwartą od słów: „słyszalem“ do „pozwole“ str. 6. I. 2;

VI. Tekst pod ryciną piątą od słów: „no napijmy się“ do „nie ma“ str. 7. I. 1 zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
S. III.
Kraków, dnia 14 sierpnia 1907.

Ч. Пр. 70/7 (6690)
О г о л о ш е н е.

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рiшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 35 часописи „Свобода“ з дня 15 серпня 1907 під назисєю: „Жовнірска доля“ в уступі від „Відай мєрке“ до „комайда Позір“ і від „І по те“ до „два роки“ містить в собі знамена провани з арт. IV. з 17/12 1862 Нр. 8 Дзд. ех 1863 і протго усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокурагора державного конфіскаата сєї часописи на дни 15 серпня 1907.

В наслідок того рiшення зборонєне єсть далше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 16 серпня 1907.

Kuratele.

L. cz. L. 5/7 (2) (6626)

E d y k t.

Nad umysłowo chorym Bernardem Ringarem z Kęt przedłożono władzę ojcowską Leopolda Ringera z Kęt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kęty, dnia 8 sierpnia 1907.

L. cz. L. 6/7 (4) P. 85/7 (1) (6622)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Daniela Środy w Żniatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Kurowskiego syna Klemensa w Żniatynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 13 czerwca 1907.

L. cz. VII. 173/92 (14) (6649)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach uchyła kuratele rozeiagniętą nad Wojciechem Skalnym z Rybny z powodu marnotrawstwa.
Liszki, dnia 3 sierpnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 139/7 (2) (6594 3—3)

E d y k t.

Przeciw Agnieszce Szyszka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez

Mendla Truciera pozew o zniesienie współwłasności real. lwk. 124 gm. Tryńczo.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21 sierpnia 1907 godzinę 8 rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Szyszko ustanawia się pana dr. Świtalskiego adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Agnieszkę Szyszka w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 5 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 1024/7 (1) (6610 1—3)

E d y k t.

Przeciw Adamowi Janeczko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chanę Zucker w Grębowie pozew o 1340 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Adama Janeczki ustanawia się pana dr. Pelzlinga adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama Janeczka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 202/7 (1) (6671 1—3)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej p. s. p. Jewdosze Moskałyk, która nie jest jeszcze objęta, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Kalmána Imbera pozew o zniesienie wspólnej własności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 30 sierpnia 1907 godz. 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się pana dr. Auerbacha adw. kraj. w Podwoleczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ta nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwoleczyskach, dnia 19 lipca 1907.

L. cz. Cg. I. 264/7 (1) (6655 1—3)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Markowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Leibe Klappera i spól. pozew o wykonanie umowy.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 5 września 1907.

Celem strzeżenia praw Franciszka Marka ustanawia się pana adw. dr. Jana Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Marka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 2 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 355/7 (1) (6644)

E d y k t.

Przeciw Janowi Ziemiańskiemu z Pietnie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Maryę Ziemiańską pozew o 222 kor. 30 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12 września 1907 god. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Ziemiańskiego ustanawia się pana adw. dr. Szamińskiego w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Ziemiańskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 12 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 247/7 (1) (6661)

E d y k t.

Przeciw Emilii Gołembowskiej zaneżnej Konopackiej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Kyrę Stelmachowicza w Książem pozew o własność p. gr. l. k. 2236/1, 2236/2 i 2237 gm. Książ.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 16 września 1907 godz. 9 przed poł. w biurze Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Emilii Gołembowskiej zam. Konopackiej ustanawia się pana dr. Eugeniusza Kofalczkowskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Emilię Gołembowską zam. Konopacką w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 22 lipca 1907.

L. cz. C. IV. 111/7 (2) (6672)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Dziubie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Jana Dziubę w Jastkowicach pozew o 800 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 września 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego ustanawia się pana Tomasza Karę w Jastkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż niewiadomego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 5 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 202/7 (1) (6667)

E d y k t.

Przeciw Eidli z Seidelmanów Gartmanowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Bernarda Frenda pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Eidli z Seidelmanów Gartmanowej ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Eidlę z Seidelmanów Gartman w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 12 sierpnia 1907.

Ч. см. С. II. 12/7 (4) (6664)

Е д и к т.

Против Розаліи Кланата приватної вперед в Богородчанах, котрої місце побуту не є відоме внесли Амброзий і Антонія Стефаньска через адвоката др. Поваковського в Богородчанах позов о власність пар. ґрунт. 1152/1 ґром. Богородчани.

Розправа відбуде ся 16 вересня 1907 о 8 годині в бюрі Нр. 7.

Установлений для стереження прав позваної куратором Теодозий Целевич, нотар в Богородчанах, буде єї так довго заступати, аж она або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Богородчани, дня 27 липня 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 16/7 (4) (6523 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa dla handlu i przemysłu w Kałuszu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kałusz 26 lutego 1906 na 1200 koron opiewającego, płatnego do 4 miesięcy od daty, wystawionego przez Salamona Spindla, a akceptowanego przez Jakóba Hahna i Henryka Mierzeńskiego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Opozycyi Henryka Mierzeńskiego przeciw wdrożeniu tego postępowania nie uwzględni się, gdyż okoliczność, że on weksel ten już zapłacił, a weksel jemu nie zwrócono, popiera właśnie twierdzenie Towarzystwa, że weksel ztracił się i towarzystwo amortyzując weksel czyni właśnie zadość swojemu obowiązкови jako posiadacz weksla już zapłaconego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 6 lipca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 45/7 (4) P. 28 7. (6595 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że Józef Kot zmarł 22 stycznia 1907 w Żurawkowie bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu dziedzica ustawowego Mikołaja Kota, lat 28 liczącego, a pochodzącego z Żurawkowa nie jest znanym, wzywa się go, by w przeciągu 1 roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewodnikiem spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem Onufrym Kotem, rolnikiem w Żurawkowie.

Żydaczów, dnia 12 lipca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 156/7 Rg. A. 19 (6512 3-3)
Wpis do rejestru handlowego Odd. A. kupca pojedynczego.
Do rejestru handlowego Odd. A. należy wpisać:
Siedziba firmy: Limanowa.
Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrab lasu w Przyszowej.
Właściciel: Hersch Weinberger.
Podpis firmy: Pod wypisanem lub stampilią wyciśniętą brzmieniem firmy własnoręczny podpis H. Weinberger.
Dzień wpisu: 25 czerwca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 589/7 Rg. A. (6570)
Wpis do rejestru handlowego Oddział „A” kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego „A” kupca pojedynczego.
Siedziba firmy: Dzików.
Brzmienie firmy: Zdzisław hr. Tarnowski.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „Rafineria i wolny skład spirytusu, fabryka rumu, likierów i rosolisów.
Dzień wpisu: 12 lipca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. Firm. 616/7 (6571)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm Oddziału A. — B. — C. wykreślono:
Siedziba firmy: Przeworsk.
Brzmienie firmy: Chaim Dym i Józef Pieniążek.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „Dowóz materiałów pod budowę kolei Przeworsk-Dynów.
Dzień wpisu: 12 lipca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. Firm. 626 stow. III. 72 (6519)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Zaborów ad Radłów.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zaborowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie zarządu wystąpili, Paweł Golonka, Józef Majka i Jan Boksa.
2. Członkowie zarządu wybrani: Józef Majka, organista z Zaborowa jako przewodniczący zarządu, Jan Mika rolnik z Zaborowa jako zastępca przewodniczącego zarządu i Jan Pawlik pisarz gminny z Pojawia jako członek zarządu.
Data wpisu: 20 lipca 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III
Kraków, dnia 19 lipca 1907.

L. cz. Firm. 796 stow. II. 302 (6545)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: „Bank melioracyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Na walnym zgromadzeniu 19 kwietnia 1907 uchwalono zmianę § 20 statutu w brzmieniu w zbiorze załączników rejestru dla stowarzyszeń złożonym.
Dzień wpisu: 31 lipca 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 31 lipca 1907.

L. cz. Firm. 709, stow. II. 117/12 (6577 1-3)
Ogłoszenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy Firmie „Podolskie Towarzystwo zaliczkowe w Tar-

nopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu członków dnia 13 kwietnia 1907 odbytem uchwalone zostało rozwiązanie stowarzyszenia i likwidacja i że likwidatorami zamianowani zostali byli członkowie przełożenia dr. Joachim Rosen, adwokat krajowy i Michał Bauer, emerytowany starszy geometra, w Tarnopolu zamieszkałi.

Wierzycieli wzywa się, aby u stowarzyszenia się zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31 lipca 1907.

L. cz. Firm. 421/7 Rg. A. I. 36 (6525)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Rg. A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: S. Kornblüh & Sohn Wechsler und Commissionsgeschäft in Stanislaw, po polsku: S. Kornblüh i syn, dom bankowy i kantor wymiany w Stanisławowie.

Forma spółki: jawna.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Szymon Kornblüh i Adolf Kornblüh.
Do zastępstwa istniejącego zakładu są uprawnieni obaj spółnicy.

Podpis firmy: następujący będzie w ten sposób, iż każdy sam dla siebie uprawniony jest podpisywać firmę w ten sposób: S. Kornblüh & Sohn, po polsku: S. Kornblüh i syn.
Dzień wpisu: 6 lipca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6 lipca 1907.

Ч. сп. Firm 696 7 Stow. II. 330 (5850)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Належить вписати до реєстру стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришення: Рава Руска. Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове „Віра“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Члени дирекції виступили: Іван Володимир Терлецький.

Члени дирекції вибрані: Рада надзираюча на засіданню 11 червня 1907 вибрала дра Івана Купцева, кандидата адвокатури в Раві.

Дата впису: 29 червня 1907.
Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.
Львів, дня 29 червня 1907.

Doniesienia prywatne.

Troksy, spuszczała, wzdętochrony, zgrzebła, SZCZOTKI poleca
Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że Czytelnia im. Kaczkowskiego w Załuzu pow. Cieszanów założona w roku 1900 z dniem 1 stycznia 1907 została rozwiązana.

Załuże, dnia 4 sierpnia 1907.

Zwierzchność gminna.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, das

1. der Ansiedler Lewinus Koch wohnhaft in Altraden Sohn des zu Altraden verstorbenen Ansiedlers Ferdinand Koch und seiner Ehefrau Therese Koch geborenen Köhler, wohnhaft zu Altraden;

2. die Marie, Elisabeth Mauer, ohne Beruf wohnhaft in Altraden Tochter des Grundwirts Johann Mauer und dessen Ehefrau Karoline geborenen Georg, beide wohnhaft in Reichenbach in Galizien die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Altraden und Bezirkshauptmannschaft Lemberg zu geschehen.

Altraden, am 14 August 1907.

Der Standesbeamte.

INSTYTUT NAUKOWY dla uczniów szkół średnich (i pensjonat) GRONA STOWARZYSZONYCH NAUCZYCIELI

ma na celu, przez zawodowo akwalifikowane siły nauczycielskie, udzielać pomocy naukowej uczniom szkół średnich, prowadzić naukę prywatystów tych szkół podług planów przez Władze szkolne dla publicznych szkół średnich przepisanych i przygotowywać do egzaminów wstępnych, poprawczych, dojrzałości i t. d. Przy instytucie naukowym został urządzony pensjonat pod nadzorem prefektów, a kierunkiem dyrektora, zapewniający wychowankom troskliwą opiekę, a na żądanie naukę i konwersację w językach niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, oraz naukę muzyki.

Zgłoszenia pisemne (lub osobiste od 10—12 przed południem i 3—5 po południu) przyjmuje: Dyrekcya Instytutu naukowego dla uczniów szkół średnich we Lwowie (tymczasowo): ulica Zamejskiego l. 12 parter.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy domu administracyjnego Zakładu gazowego miejskiego rozpisuje się niniejszem publiczną licytację. Plany, cenniki i warunki budowy otrzymać można w Urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych. Oferty mają być złożone w Urzędzie budowniczym w terminie 26 sierpnia b. r. do godziny 11 przed południem. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium w wysokości 2 1/2 %.

Magistrat król. stół. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 13 sierpnia 1907.

Prawnie chroniony!



Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.

Jedynie prawdziwym jest tylko

balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo specjalna wielka flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

Sprzeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 słoiki K 3-60. Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i niezrównane.

Zamówienia adresować:

Aptekarz A. Thierry, Pragrada

• olo Rohitsch-Sauerbrunn.

Apteka Dra Jana Piepes - Poratynskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich prawie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franco.

KUDOWA miejsce kąpielowe.

Pow. rej. Wrocław. Stacja kolejowa Kudowa lub Nachod 400 m. ponad poziomem morza. Sezon od 1 maja do października.

Źródła żelazisto-arsenowe przeciw chorobom serca, krwi, nerwów i kobiecym. Źródła litowe przeciw reumatyzmowi, cierpieniom pępek i pecharza, nowo wywiercone nadzwyczaj wiele zawierające kwasu węglowego i tak obfite źródło, że ono samo może pokryć największym zapotrzebowaniem. Naturalne kąpiele kwasorodowe i błotniste. Nowo wybudowany hotel kuracyjny, teatr i sale koncertowe, zakład dla wodnej, elektrycznej i świetlnej terapii. Instytut medyczno-mechaniczny. Wysyłka wód cały rok.

Prospekty gratis przez biuro Rudolf Mosse, biuro podróży i Dyrekcję Zakładów.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarskie Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billńskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerysch.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Pierwsza c. k. austr. weg. wyłączna uprzyw. Fabryka farb fasadowych trwałych na zmiany powietrza
Carl Kronsteiner, Wiedeń, Landstrasse Hauptstrasse 120.
 Kronsteina nowa emaliowa

Od wielu lat dostawca prawie wszystkich c. k. Domenów wojskowych i cywilnych urzędów budowniczych, kolei etc. Na wszystkich obywatelnych wystawach premii pierwsze nagrody.

Najtańsza farba do fasad, ubikacji wewnętrznych, szczególnie w szkołach, szpitalach, koszarach etc. i przedmioty wszelkiego rodzaju.

Metr kwadratowy kosztuje 2 1/2 ct. Skutek nadzwyczajny. Trwała na zmianę powietrza, rozpuszczała w wodzie w 49 odciętach, równająca się farbom olejnym, od 12 centów za kilogram.

Fasadowa Farba

Proszek barwny rozpuszczalny w 50 odciętach, do zmywania, trwałe na zmianę powietrza, ogniotrwałe, jedno pociągnięcie daje trwałą jednolitą emalię. Lepsza od farb olejnych.

Proszę żądać próbek gratisowo, książeczki z próbkami, prospektu etc.
 Główny skład **ALOJZY HÜBNER, Lwów.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Słuchaczka filozofii z francuską, niemiecką konwersacją i muzyką udziela lekcji, przygotowuje do gimnazjum i do poprawek wogóle. Paniańska 1. 32, mieszkanie 1. 8, dla J. K.

Okazyja! Pozostałe towary z dawnego lokalu: kołdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane i kłotowe po kor. 10, 12, 14, 16, 20 do kor. 30, jedwabne atlasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny wybór materij meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, kap na łóżka i t. p. **ŁOZKA** żelazne od najtańszych. Kompletne **SYPIALNIE, JADALNIE** i **MEBLE SALONOWE** polecają J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja liczbą 5.

Rządowo upoważniony
geometra cywilny
Władysław Jedynakiewicz,

e. i k. emeryt, podpułkownik i były geometra wojskowy i tryangulator e. i k. wojsk. instytutu geograficznego, otworzył kancelaryę dla wszelkich robót w zakresie niernictwa wehodażnych.

Biuro w domu własnym
LWÓW. — ULICA KRZYŻOWA L. 52.

Ogrodnik liczący lat 42, katolik, żonaty, ojciec jednego dziecka, teoretycznie i praktycznie wykształcony, władający w słowie i piśmie językiem niemieckim i słowackim, poszukuje **stałej posady.**

Laskawe zgłoszenia uprasza pod adresem:

EUGEN BINÄR

Stadtgärtner in Storożyniec a/S.

BUKOWINA.

Przeprowadzenia
 pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

HIPOLIT ŚLIWIŃSKI

Spółka przemysłowa i budowlana z ogr. poręką
 wyrabia i ma w zapasie

w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych

w Drohobyczu i w Rzeszowie

- 1) dachówkę łączoną falcowaną (francuską),
- 2) dachówkę ciągniętą falcowaną,
- 3) karpiówkę,
- 4) cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.,
- 5) drewny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

Roczna produkcya

15,000.000 sztuk.

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro centralne Spółki Lwów, Kadecka 6, Nr. telefonu 528.

Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie.

Spółka kredyt. budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, Nr. tel. 686.

Nie trzeba powiększać kłeski.

Obija się nam o uszy, że rolnicy w obec liwych zbiorów nie będą w tym roku używać sztucznych nawozów. Byłoby to błędem nie do darowania w obec tego, że mieliby tym sposobem dwa lata nieurodzaju. A przecież wobec kredytu, jaki chętnie udzielamy, wydatek na sztuczne nawozy można sobie rozłożyć na dłuższy okres i nie zaprzepaszczać zasiewów. Pierwsze galicyjskie Towarzystwo dla przemysłu chemicznego, Lwów, Akademicka 8.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
 LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

PLYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW
 SMOŁA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA

PAPA DO KRYCIA DACHÓW

ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCONYCH ŚCIAN NISZCZY GRZYBEK DRZEWNY W BUDYNKACH.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł)

Kopernicki i Syn
 optycy i mechanicy
 Lwów, pl. Halicki 1. 1.

! Na raty! jakoteż biżuterję złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. **Uhren-Versandhaus MENDL** in Wien IX, 1 Porzellangasse 25. Cenniki za marką zwrotną.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.)

Laskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupnie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreiner»?

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreiner» naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitację, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner» posiada.

Albowiem tylko

»Kathreiner» Kneippa

kawa słodowa«

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Laskawa Pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreiner» można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp-Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.

